DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 16 stycznia 1939 Nr. 16

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Polskie żądania kolonialne interesują Hitlera

Na wschodnie zamysły -- jeszcze za wcześnie...

Londyn, 16. 1. (A) Zarówno popołudniowy „Sunday Dispatch" jak i nieco poważniejszy „Sunday Times" twierdzą, że podczas rozmów z min. Beckiem w Berchtesgaden kanclerz Hitler zapewnił polskiego ministra, że nie ma żadnych zamiarów na wschodzie Europy, sprzecznych z interesami Polski i że w r. 1939 zamierza rozwiązać kwestię kolonialną.

Według tych źródeł, kanclerz niemiecki proponował min. Beckowi sformułowanie polskich żądań kolonialnych, któreby mogły być uwzględnione przy oczekiwanym nowym rozdziale terytoriów kolonialnych.

Wedle „Sunday Times" Hitler nie wywierał też żadnej presji na stronę polską, aby przyłączyła się do paktu antykomunistycznego. Problem Pomorza nie był dyskutowany.

Rozpatrując układ polsko niemiecki o nieagresji, kancl. Hitler zaznaczył, że układ ten należy przedłużyć bez żadnych zmian i zastrzeżeń. W tym celu min. Ribbentrop zjawi się w Warszawie.

Ze swej strony min. Beck wskazał w stanowczym tonie, że Polska nie mogłaby tolerować akcji, skierowanej z Rusi Zakarpackiej przeciwko integralności Polski Kanclerz Hitler odpowiedział, że nie ma żadnego wpływu na wypadki na Rusi Zakarpackiej.

W dalszym ciągu kanclerz Hitler wskazał że rozpad wewnętrzny Rosji Sowieckiej dokona się w przeciągu 2—3 lat i dopiero wtedy Rzesza może myśleć o czynnej interwencji.

Kanclerz Hitler w cierpkim tonie mówił o wypadkach w Rumunii, akcentując, że ktoś powinien zwrócić uwagę królowi Karolowi, by nie prowokował zanadto Rzeszy.

Liga Narodów umywa ręce w sprawie Gdańska?

Możliwość ustąpienia prof. Burkhardta

Paryż, 16. 1. (A) Zainteresowanie 104 sesją Rady Ligi Narodów, początkowe nader słabe w tutejszym świecie politycznym, zwiększyło się na wiadomość o przyjeździe do Genewy wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdansku p. Burkhardta.

Według pogłosek kół ligowych, wysoki komis. nosić się ma z zamiarem podania się do dymisji ze względu na trudności, jakie sytuacja w Wolnym Mieście nastręcza w wykonywaniu jego funkcyj. W związku z tym powtarza się tu sensacyjną wiadomość, że Rada Ligi miałaby skorzystać z tej okazji, aby nie obsadzać więcej stanowiska wysokiego komisarza w Gdańsku i w ogóle zrezygnować ze swoich kompetencyj wobec Wolnego Miasta.

Londyn, 16. 1. (A) W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku ustąpi ze swego stanowiska, które będzie całkowicie zniesione.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na rozmowę min. Halifaxa z dr Burkhardtem w Genewie, gdyż są powody do przypuszczeń, że koła angielskie używają wpływu na wysokiego komisarza, by ten ustąpił i w ten sposób zwolnił Ligę od odpowiedzialności za sytuację w Gdańsku.

ZNAMIENNE DEMENTI

Genewa, 16. 1. PAT. Wiadomość podana wczoraj z Genewy o rzekomym posiedzeniu komitetu trzech i wyłonieniu przezeń podkomitetu dla zbadania zgodności antyżydowskich ustaw gdańskich z konstytucją, jak się okazuje nie odpowiada prawdzie.

Posiedzenie komitetu wcale się dotychczas nie odbyło.

Przed 30 stycznia i 4 lutego

Zapowiedź enuncjacyj Hitlera i Mussoliniego

Londyn, 16. 1. (A) P. Tabouis w „Sunday Referee" zapowiada, że dnia 30 stycznia Hitler wygłosi wielką mowę w Reichstagu, w której zdecydowanie poprze żądania terytorialne Włoch pod adresem Francji i że dnia 4 lutego Mussolini ponowi swoje żądania w formie ultimatum, doręczonego w Paryżu.

Parasol Chamberlaina był w niebezpieczeństwie...

Rzym 16. 1. PAT Dzienniki donoszą, że słynny parasol Chamberlaina o mało co nie został zamieniony podczas pobytu premiera w ambasadzie angielskiej przy Kwirynale. Parasol ten zamieniła przez pomyłkę pewna osoba, która była tegoż dnia obecna w ambasadzie, jednakże błąd spostrzeżono natychmiast, ponieważ parasol nosił małą tabliczkę z napisem: Neville Chamberlain,

Chamberlain, Eaton Square 35 London. Jest to dawny adres domu gdy Chamberlain był jeszcze ministrem skarbu. Dom pod wskazanym adresem był własnością Chamberlaina i został sprzedany przed paru laty. Dowodzi to, że parasol premiera ma przynajmniej 4 lata.

Echa pobytu prezydiów Sejmu i Senatu w Krakowie

Pierwszy komunikat p. premiera

zamieszczony na podstawie nowego dekretu prasowego

KRAKÓW, 16 stycznia.

Jak wiadomo, na podstawie nowego dekretu prasowego, obowiązana jest redakcja każdego pisma zamieścić na żądanie prezesa rady ministrów komunikat urzędowy liczący do 250 wierszy i to na pierwszej stronie, czcionkami przeznaczonymi na ważne wiadomości. Dotychczas nie było jeszcze wypadku nadesłania tego rodzaju komunikatu urzędowego z powołaniem się na art. 30 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 21 listopada ub. r. Obecnie wydarzyło się to po raz pierwszy, a komunikat taki zamieszcza dzisiejszy „Il. Kurier Codzienny". Dotyczy on jednego z ostatnich felietonów niedzielnych p. Zygmunta Nowakowskiego. Komunikat brzmi:

Prezes rady ministrów otrzymał od Marszałków Senatu i Sejmu następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Premierze.

W pierwszych dniach ubiegłego miesiąca, po ukonstytuowaniu się Izb Ustawodawczych, Prezydia Sejmu i Senatu udały się do Krakowa, aby imieniem obu Izb złożyć hołd u stóp trumny Józefa Piłsudskiego na Wawelu. W miesiąc później fakt ten stał się przedmiotem napaści publicznej w dzienniku „Ilustrowany Kurier Codzienny" w Krakowie. W Nr. 9-tym tego pisma z dnia 9 stycznia rb. zamieszczony został mianowicie feljeton, zawierający m. in. następujące insynuacje:

„Po złożeniu wieńca wracała do stolicy delegacja Senatu i Sejmu i czy wiesz, że zamknięto zupełnie dostęp do dworca, a publiczność, zapłaciwszy pełną cenę biletów np. II kl. musiała przedostać się do wagonu jakimiś przesmykami, jakimiś pasażami podziemnymi, omal nie kanałami, posłów zaś i senatorów otoczył kordon policji, strzegąc, by plebs nie otarł się o te selskiny, o te wydry, te tchórze"...

Tendencja tej notatki — imputująca pod figurą „dwuznacznika", że reprezentacja Izb Ustawodawczych osłaniała się tchórzliwie od zetknięcia z publicznością kordonami policji — jest niewątpliwa. Panu Premierowi wiadomo jest oczywiście lepiej niż nam, czy istniały przy tej okazji jakiegokolwiek specjalne zarządzenia policyjne, dotkliwe dla publiczności. Dla uwydatnienia jednak całkowitej fantastyczności przedstawienia sprawy przez felietonistę „IKC" — pozwolimy sobie stwierdzić co następuje:

Nie miał miejsca w ogóle zbiorowy powrót Prezydiów Sejmu i Senatu na dworzec kolejowy i do pociągu. Po zakończeniu uroczystości na Wawelu i po wycieczce na Sowiniec zamknięta została oficjalna część pobytu Prezydium obu Izb w Krakowie i — pożegnawszy przedstawicieli władz państwowych i miejskich, którzy nam towarzyszyli — pozostałe godziny pobytu w Krakowie spędziliśmy całkowicie prywatnie; zaś marszałkowie Izb, którzy obaj w swoim czasie studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim dali folgę sentymentom osobistym i udali się bez żadnej zgoła asysty na pieszą wędrówkę po swych dawnych kolegiach uniwersyteckich i spędzili kilka godzin wśród czcigodnych murów Almae Matris i starego Krakowa; poczem, na długo przed odejściem pociągu do Warszawy, przyszli na dworzec kolejowy i nie czyniąc nikomu przeszkody ani kłopotu odszukali swój wagon; opuścili go jedynie na chwilę przed samym odejściem pociągu, aby się pożegnać z przedstawicielami władz, którzy uprzejmie przybyli na peron. Oto jest prawdziwy przebieg tego momentu, którego zestawienie z ponurą i złośliwą fantazją publicysty „IKC" mówi samo za siebie.

Ale nie koniec na tym. W dalszym ciągu swoich wywodów felietonista wymienionego pisma dopuszcza się powtórnej napaści równie oburzającej; dwukrotnie mianowicie pisze o „pijaniusieńkich jegomościach" i „dygnitarzach w kij zalanych", insynuując nie dwuznacznie, że mieli nimi być członkowie delegacji Izb Ustawodawczych. Rozumie Pan, Panie Premierze, że nie będziemy się nad tym oszczerstwem rozwodzić. Tak samo jak nad pospolitą i złośliwą demagogią przeciw stawiającą niemal w każdym zdaniu rzekome przywileje i zbytki „dygnitarzy" kosztem niewygód „plebsu, czerni" i tp.

Z największym niesmakiem poruszamy w ogóle tę sprawę; jest to jednak naszym obowiązkiem wobec tak jaskrawego usiłowania podrywania powagi Izb Ustawodawczych, do której strzeżenia jesteśmy powołani. I trudno nam doprawdy pojąć złą wiarę, uwydatnioną jeszcze i przez to, że między datą pobytu Prezydiów Izb w Krakowie a omawianym wystąpieniem krakowskiego dziennika upłynął z górą miesiąc, a zatem zarówno autor jak i redakcja nie może się tłumaczyć brakiem czasu dla sprawdzenia ewentualnych złośliwych plotek.

Nie wątpimy ani przez chwilę Panie Premierze że Pańska ocena faktu powyżej przedstawionego nie różni się od naszej. Pozostawiamy też całkowicie do Pańskiego uznania kroki, jakie Pan uzna za stosowne poczynić w tej sprawie.

Zechce Pan Premier przyjąć wyrazy najgłębszego poważania.

Warszawa, dnia 14 stycznia 1939 r.

Marszałek Senatu
(—) Bogusław Miedziński
Marszałek Sejmu
(—) Wacław Makowski.

Na powyższe pismo Prezes Rady Ministrów wystosował do Marszałków Senatu i Sejmu następującą odpowiedź:

Wielce Szanowny Panie Marszałku.

W odpowiedzi na pismo z dnia 14 bm. spieszę zakomunikować, że w zupełności podzielam opinię Pana Marszałka o felietonie zamieszczonym w Nr. 9-tym Ilustrowanego Kuriera Codziennego, w którym autor pozwolił sobie potraktować w sposób tak niewłaściwy sprawę pobytu delegacji Izb Ustawodawczych składającej w Krakowie hołd Józefowi Piłsudskiemu.

Celem należytego oświetlenia sprawy wobec opinii publicznej zarządziłem przesłanie Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu Komunikatu urzędowego, zawierającego pismo PP. Marszałków oraz moją niniejszą odpowiedź. Ilustrowany Kurier Codzienny ogłosi powyższy Komunikat na podstawie art. 30 Prawa prasowego.

Zechce Pan Marszałek przyjąć wyrazy mego najgłębszego poważania.

Warszawa, dnia 14 stycznia 1939 r.

PREZES RADY MINISTRÓW
(—) Sławoj Składkowski.

Za zgodność z oryginałem:
DYREKTOR BIURA ZADAŃ SPECJALNYCH PREZESA RADY MINISTRÓW
(Mieczysław Lepecki). (L. S.)

Znowu pięć wyroków śmierci na dygnitarzy sowieckich

Moskwa. 16. 1. PAT. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie, wydany przez trybunał wojenny na 5-ciu wyższych funkcjonariuszy N. K. W. D. republiki mołdawskiej Wołkowa, Szpica, Czyczykało, Kuzmienko i Juffy za bezprawne aresztowania i stwarzanie fikcyjnych procesów przeciwko nauczycielom komsomolcom został wykonany. Trzech spośród delikwentów, jest narodowości żydowskiej.

Dalsza ofensywa powstańców

Burgos, 16. 1. PAT. Komunikat powstańczej kwatery głównej potwierdza we wszystkich szczegółach doniesienia o wielkich sukcesach wojsk gen. Franco na froncie katalońskim. W sobotę wzięto przeszło 6.000 jeńców oraz pogrzebano około 500 zwłok nieprzyjaciół. Komunikat wymienia w dalszym ciągu raz jeszcze nazwy 8-miu zdobytych w niedzielę miejscowości, między nimi Tarragony, Reusu, Tarregi itd. W godzinach wieczornych wojska powstańcze posunęły się daleko poza Tarragonę. Ofensywa odciążająca, prowadzona przez wojska barcelońskie na froncie Estramadury, została przez powstańców z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparta, przy czym w ich ręce wpadły znaczne zapasy materiału wojennego. Lotnictwo powstańcze bombardowało port w Walencji, Barcelonie i Denii, a lotnicy myśliwscy udzielali poparcia piechocie w jej niedzielnych akcjach na froncie katalońskim.

PO ZAJĘCIU TARRAGONY

Dwie trzecie Hiszpanii opanowane przez powstańców

Burgos. 16. 1. PAT. Z chwilą zdobycia Tarragony w posiadaniu rządu powstańczego znajduje się 38 spośród 50 prowincyj hiszpańskich, niezależnie od hiszpańskiego Maroka i kolonii. Powstańcy zajęli 1550 km hiszpańskiego wybrzeża, podczas gdy w rękach rządu barcelońskiego znajduje się już tylko 750 km Z całego obszaru Hiszpanii posiada rząd w Burgos 284.558 km kw., natomiast rząd barceloński jedynie 135.535. Gen. Franco sprawuje więc władzę nad terytorium prawie dwa razy większym niż jego przeciwnicy. Na obszarze, podlegającym rządowi powstańczemu, zamieszkuje 12 i pół miliona osób, podczas gdy na obszarze rządowym znajduje ich się tylko 6,2 milionów.

* * *

Lerida 16. 1. PAT. Zajęcie Tarragony nastąpiło wczoraj punktualnie o godzinie 12.30 przez wkroczenie 5-tej zmotoryzowanej dywizji nawarskiej, dowodzonej przez gen. Sanches. Nieprzyjaciel stawiał nieznaczny tylko opór, toteż o godzinie 14 całe miasto znajdowało się w rękach powstańców. O godzinie 16-tej przednie straże powstańcze posunęły się o 4 km naprzód na drodze, wiodącej z Tarragony do Barcelony, celem ubezpieczenia się przed nieprawdopodobnymi zresztą, kontratakami wojsk barcelońskich. Tarragona znajduje się w stanie ostatecznego zaniedbania i brudu, wszystkie jednak budynki ocalały. O godzinie 14-tej na katedrze i ratuszu wywieszono sztandary narodowe.

Dywizje nawarskie wyszedłszy z Tarragony umocnily się solidnie na wybrzeżach rzeki Gaya, o 10 km poza Tarragoną w kierunku Barcelony.

Nawet po zwycięstwie gen. Franco pozostaną w Hiszpanii wojska włoskie

Londyn, 16. 1. (A) Przyjazdowi premiera Chamberlaina towarzyszą nowe pogłoski o pogorszeniu się sytuacji zachodnio - europejskiej. M. in. mówi się, że Mussolini oświadczył Chamberlainowi, zaś hr. Ciano lordowi Halifaxowi, że Włochy zdecydowane są uczynić wszystko, aby zapewnić gen. Franco zwycięstwo i że w tym celu wojska włoskie pozostaną w Hiszpanii przez pewien okres czasu także po zakończeniu wojny domowej.

„Każdy grosz, pożyczony Czechosłowacji, dostaje się w ręce niemieckie"

Oficerowie czescy ostrzegają rząd angielski przed udzieleniem Czechosłowacji kredytu

Londyn, 16. 1. (K) „Yorkshire Post" informuje z Pragi, że wyżsi oficerowie czescy wystąpili pod adresem rządu angielskiego z ostrzeżeniem, by nie udzielono kredytów rządowi Berana. Autostrada, która ma być najkrótszym połączeniem między Wrocławiem a Wiedniem, zbudowana wprawdzie będzie za pieniądze czeskie przez czeskich robotników, ale potem przejdzie na własność i pod administrację Trzeciej Rzeszy. Dlaczego więc kapitał angielski służyć ma strategicznym celom niemieckim? Większość oficerów straciła wszelkie zaufanie do nowego rządu czeskiego, który okazuje stale dużą uległość wobec żądań berlińskich. Nowa misja Runcimana mogłaby łatwo stwierdzić, że Czechosłowacja stała się prowincją niemiecką i nie ma nawet prawa swobodnego nominowania oficerów. Grozi rewolta oficerów, jeśli rząd czeski zgodzi się na sojusz militarny z Niemcami. P. Kundt, przywódca hitlerowski w Czechosłowacji, nie jest jeszcze zadowolony i domaga się unii celnej i ustawodawstwa norymberskiego w Czechosłowacji. Każdy grosz, który pożycza się Czechosłowacji, zanim Anglia i Francja nie zagwarantują niezależności czesko słowackiej, dostaje się w ręce niemieckie.

Co będzie Polska eksportować do Z. S. R. R.

Warszawa 16. 1. (A) W mających się rozpocząć w Moskwie rokowaniach handlowych polsko - sowieckich głównymi pozycjami dla wywozu z Polski mają być pozycje, wynikające ze zmian granicznych, dokonanych ubiegłej jesieni, a mianowicie wyroby hut trzynieckich oraz polskie artykuły włókiennicze, które zajmą obecnie na rynku sowieckim miejsce przywożonych poprzednio wyrobów fabryk sudeckich. W prowadzonych na ten temat rokowaniach wstępnych żywiły początkowo Sowiety pewne wątpliwości, czy ceny polskie nie będą wyższe od czeskich, wątpliwości te jednak zostały wyjaśnione. Wartość polskiego wywozu włókienniczego do Sowietów ma wynosić około 10 milionów złotych rocznie.

Znowu ofiara „toru śmierci"

KRAKÓW, 16 stycznia.

Dziś w godzinach przedpołudniowych wezwano Pogotowie Ratunkowe do Bronowic Małych, gdzie na t. zw. „torze śmierci" znaleziono kobietę, lat około 30, w stanie nieprzytomnym. Lekarz stwierdził złamanie lewej ręki oraz dwie rany głowy. Kobietę przewieziono w stanie nieprzytomnym na oddział II. szpitala św. Łazarza. Dotąd nie stwierdzono, czy miał miejsce zamach samobójczy, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Powrót do wschodnich strojów w Egipcie

Kair 16. 1. PAT. Dążenie do nadania cech narodowych całokształtowi życia państwowego Egiptu poza zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi, obejmuje już nawet mody kobiece. Przede wszystkim dotyczy to strojów ślubnych. Panny młode zaczynają nosić suknie do kostek, białe przepasane kolorową szarfą lub szalem wschodnim, na to narzuca się białą pelerynę z trenem i kapturkiem na głowę, rodzaj abby, płaszcza arabskiego. Mężczyźni nie zdradzają jednak dotychczas chęci porzucenia europejskich ubrań.

„Zielone koszule" na ulicach Kairu

Kair. 16. 1. PAT. W ciągu ubiegłego tygodnia grupa młodych ludzi, należących do zlikwidowanej już dawno przez władze organizacji „Zielonych Koszul" dokonała na ulicach paru napadów na cudzoziemców, jak również zdemolowania paru cudzoziemskich sklepów. Policja aresztowała trzech napastników. Energiczne śledztwo jest w toku.

——oOo——

Kto wygrał na loterii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 1. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Państw. Loterii Klas. padły m. in. większe wygrane na Nry:

50 tysięcy — 110181
15 tys. — 100937, 143693
10 tys. — 16992, 55457, 128428
5 tys. — 40090, 47740,
2 tys. — 3631, 4130, 39080, 11012, 13024, 42677, 13161, 15501, 52986, 21186, 30914, 68051 90908, 37247, 39045, 105677, 110425, 111015, 112364, 116594, 120168, 155277,

——oOo——

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 16. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 133,5, Żyrardów 62,5, Węgiel 33,5, Ostrowieckie 66 3/4, Cukier 34, Starachowice 48, Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 85 1/4 II em. 85 3/4, 4 proc. dolarowa 42 1/4, 5 proc. konwersyjna 68.5, 4 pół wewn. 65 3/4, 4 proc. konsolidacyjna 66 1/4. Tendencja niejednolita.

FRANCJA BRONI SWEGO IMPERIUM

HUMOR FRANCUSKI I RZECZYWISTOŚĆ

PARYŻ, w styczniu.

Francuzi potrafią się gorączkować nie gorzej od Włochów, ale w ich podnieceniu jest jednak spora doza humoru. Wszystko może być tematem i okazją do dobrego dowcipu, gdy więc demonstranci włoscy zażądali Korsyki, Sabaudii, Nizzy i Tunisu, francuscy „koledzy" wołali o zwrot Wenecji i... Wezuwiusza...

W francuskich kołach politycznych gwałtowne wystąpienie Włoch wywołało jednak pewne zaniepokojenie. Rząd również doszedł do przekonania, że niezależnie od akcji dyplomatycznej wskazana byłaby action directe. Nie można pozostawić sąsiadowi monopolu w kwestii operowania masami. Francuzi wiedzą teoretycznie, że należą do nich wielkie posiadłości kolonialne, ale zaledwie minimalny odsetek ludności ma bliższe pojęcie o koloniach. Politycy kolonialni to ludzie, wśród których znajdują się nie tylko pierwszorzędni znawcy tych zagadnień, ale jednostki o niepospolitym talencie polityczno-administracyjnym. Skoro zgłoszono pretensje do kolonii francuskich, należało dać odpowiedź, tubą jednak tej odpowiedzi musiała być ludność tubylcza! Postanowiono unikać demonstracji teatralnych. Mimo tej skromności rezultaty podróży zadowoliły opinię francuską. Oczywiście nie wniosła ona nowych momentów i nie mogła ich wnieść. Uprzytomniła jednak wszystkim, że — mówiąc słowami Daladiera — Francja nie odstąpi ani piędzi ze swych posiadłości kolonialnych.

Francja za morzem

Posiadłości, które zwiedził Daladier, nie są w ścisłym tego słowa znaczeniu koloniami. W oficjalnej nomenklaturze mówi się: „La France d'Outre Mer" (Francja za morzem). Nie zapominajmy dalej, że Algier jest tylko amerykańskim departamentem Francji, a Tunis protektoratem. Afryka Północna, a więc Algier, Tunis i Marokko, posiada olbrzymie znaczenie dla imperium francuskiego. W posiadłościach tych znajdują się cenne surowce, są one wielkim rynkiem zbytu dla produktów metropolii, a na wypadek wojny niewyczerpanym rezerwuarem ludzkim. Te posiadłości mają dalej duże znaczenie strategiczne, są one doskonale rozbudowane, połączone ze sobą wspaniałymi szosami, które przecinają nawet Saharę. Mieszczą się tam lotniska, doskonale wyposażone bazy morskie itp. Wojna światowa wykazała, jak cenną pomoc Francja otrzymała ze strony swoich ludów kolonialnych, a rozsiane po całej Afryce pomniki poległych z wyrytymi nazwiskami świadczą, że „indigenes" Afrykanów poległo na polu chwały w dalekiej Europie, a 26.000 zostało rannych. Z wyjątkiem Syrii, która jest krajem mandatowym, Francja nie ma żadnych kłopotów w swoich posiadłościach kolonialnych. Świat arabski ze szczególnym zaufaniem odnosi się do Francji.

Pomyślna odpowiedź

Francuskie akcenty znajdują się we wszystkich uchwałach powziętych przez ludność tubylczą Tunisu. Nawet przywódcy stronnictw autonomicznych zadeklarowali lojalność wobec Francji podkreślając, że pretensje włoskie odrzucają z całą stanowczością. Przywódca „destourów", Habiba Bourguiby oświadczył w imieniu swojego stronnictwa, iż aczkolwiek prowadzi walkę o prawa ludności arabskiej w Tunisie, to jednak gdyby Tunis został zagrożony przez rewindykacje włoskie, — stronnictwo jego stanie po stronie Francji.

Jeśli rządowi Daladiera chodziło o głośną wypowiedź ludności tubylczej Tunisu, Algieru w kwestii lojalności dla Francji, odpowiedź ta wypadła pomyślnie i dostatecznie wyraźnie.

Groźba akcji militarnej

Wizyta Chamberlaina w Rzymie podsyciła na nowo przygasłą nieco w czasie objazdu Tunisu przez Daladiera prasową kampanię włoską. Teraz półoficjalne pisma włoskie podniosły ton, obok argumentów historycznych, prawnych i innych umieszcza się groźby akcji militarnej, która miałaby poparcie drugiego końca osi — Berlina.

W pismach francuskich, które naogół traktują żądania i groźby włoskie z odcieniem pobłażliwej ironii, omawiane są też możliwe plany akcji włoskiej przeciw Tunisowi.

Od południowo - wschodu z Trypolitanii. miałoby wtargnąć w granice Tunisu sześć dywizji włoskich, maszerując w kierunku na Gabes, pierwszy port z tej strony, położony przy linii kolejowej nadmorskiej. Natomiast od strony baz lotniczych w Sardynii (Cagliari), na Sycylii (Trapain i Augusta) oraz z Trypolisu miałyby zaatakować Tunis eskadry samolotów włoskich Ewentualnym atakom od strony morza i z powietrza stawić czoło miałyby forty Bizerty i eskadry lotnicze stacjonowane w tymże porcie tuniskim. Południowa zaś granica Tunisu broniona jest przez silną linię fortyfikacyjną, t. zw. linię Maginota nr. 2, która została ostatnio rozbudowana, umocniona i obsadzona przez nowe oddziały wojska.

Bogaty i żyzny kraj

Że Tunis poza jego wartością strategiczną na morzu Śródziemnym, może pobudzić apetyt zaborczy innymi jeszcze walorami — nic w tym dziwnego. Kraj ten zaniedbany, pustynny przed 80 laty stał się po zastosowaniu metod gospodarki europejskiej, po nawodnieniu, wprowadzeniu znacznych kapitałów i ustaleniu porządku, terenem wręcz bogatym, żyznym, dobrze zagospodarowanym. Nie brak Tunisowi bogactw naturalnych, które czekały tylko na racjonalną eksploatację; tak więc w okolicy Gafsy znajdują się bogate pokłady fosfatów, których eksport w r. 1937 wyniósł 2 miliony tonn; w okolicy Sfaksu założono olbrzymie gaje oliwkowe, jedne z największych w Afryce, które w 1937 roku dały 16 i pół tysiąca tonn oliwek; w gajach tych znajduje się ok. 7 milionów drzew oliwkowych; w okręgu Diabel-Derissa znajdują się bogate złoża rudy żelaznej, również obfite jak kopalnie w Lotaryngii, dały one 974 tys. tonn rudy żelaznej i 27 tysięcy tonn ołowiu (1937 r.); w nawodnionych i użyźnionych okręgach kwitnie uprawa zbóż, głównie pszenicy, których wyeksportowano w 1937 roku 20 tysięcy tonn; z lagun nadmorskich wybiera się sól, której eksport osiągnął blisko 150 tys. tonn, etc. etc. W okolicach miasta Bone ciągną się na wzgórzach nieprzerwanym łańcuchem piękne winnice. Całokształt gospodarczego życia w Tunisie pozwala ludności tubylczej zdobywać dla siebie środki utrzymania, a pewne grupy społeczne osiągnęły wyższy stopień dobrobytu.

Prof. Enrico Fermi nie wróci do Włoch

gdyż jest Żydem i podlega ustawodawstwu rasistowskiemu

Jak wiadomo, tegoroczna nagroda Nobla za działalność naukową przyznana została znakomitemu włoskiemu uczonemu Enrico Fermi.

Uczony ten dokonał już przed czterema laty epokowego odkrycia w dziedzinie badań atomów. Odkrycie jego wywołało przewrót w dotychczasowych poglądach na teorię atomów.

W owym czasie prasa włoska z triumfem oznajmiła światu o zdobyczach naukowych wielkiego fizyka. — Prześcigano się wzajemnie w pochwałach dla „chluby faszystowskiego świata naukowego". Największe dzienniki włoskie zapełniały całe szpalty triumfalnymi dytyrambami. Wychwalano profesora jako „geniusza, który przyczynił się w ogromnym stopniu do rozsławienia włoskiej ojczyzny w świecie...

Rząd faszystowski mianował genialnego fizyka członkiem rzymskiej akademii nauk...

Przed niedawnym czasem profesor Fermi przybył na zaproszenie komitetu nagrody Nobla do Sztokholmu, aby na uroczystym posiedzeniu odebrać przyznaną mu nagrodę.

Niemałe zdziwienie wywołał przy tej okazji fakt, że uczony przybył do stolicy Szwecji w towarzystwie nie tylko żony, ale również swych dwojga małych dzieci. Nadto zabrał ze sobą bardzo dużo walizek...

Ciekawi jak zwykle dziennikarze nie omieszkali zadać mu pytania na ten temat. Wówczas profesor Fermi oświadczył im, że — nie powróci już do Włoch...

Szwedzka gazeta codzienna: „Nya Dagligt Allehanda" przytoczyła pomiędzy innymi dosłownie odpowiedź, jaką Fermi dał na odnośne pytanie jej przedstawicielowi:

— Nie powrócę już więcej do Włoch, udaję się wraz z żoną i dziećmi do Nowego Jorku, gdzie zamierzam pracować na uniwersytecie Columbia. Ustawy rasistowskie, jakie wydał rząd włoski, uniemożliwiają mi pracę w mej ojczyźnie, bowiem jestem Żydem.

Gazety włoskie nic nie piszą na ten temat... Pomijają całą sprawę konsekwentnym milczeniem... Jedynie w rzymskim dzienniku „Tevere" ukazał się artykuł, w którym redakcja wyraża wątpliwość odnośnie decyzji profesora Fermi, twierdząc zarazem, że „we Włoszech nic nie wiadomo o tym, jakoby znajdował się już w drodze do Nowego Jorku, dokąd wyruszył z Kopenhagi...

Dzienniki angielskie natomiast, pomiędzy nimi również „Daily Herald" donoszą w konkretnej formie, że prof. Enrico Fermi był Żydem...

Dziennik ten zapewnia nadto, że „rząd faszystowski nigdy nie stawiał znakomitemu uczonemu żadnych przeszkód w jego pracy"...

Władze Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

Wilno, 16. 1. PAT. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, na którym dokonano wyboru nowych władz Syndykatu na rok 1939.

Prezesem został wybrany po raz trzeci z rzędu dr Walerian Charkiewicz, do zarządu zostali wybrani Tadeusz Cieszewski, Zofia Kownacka, Bohdan Mackiewicz i Marian Szydłowski.

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich uchwaliło m. in. wniosek o konieczności przeszkolenia wszystkich członków Syndykatu w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Przeszkolenie to będzie obowiązywało w przyszłości wszystkich aplikantów i będzie jednym z warunków wpisania na listę członków Syndykatu.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Bartnowny

114)

„Czy chce Pan może złożyć jakieś oświadczenie, chce Pan coś wyznać?"

— „To co mógłbym powiedzieć byłoby kłamstwem, nie mam nic do wyznania, jestem niewinny" Pani Hauptmann przyszła po raz ostatni do niego z wizytą, Hauptmann zebrał znów wszystkie siły, udawał optymizm. „Ja nie umrę i nie przejdę przez drzwi, prowadzące do krzesła elektrycznego." Ta kobieta, która przygotowała się na tę godzinę, i chciała być nie mniej dzielną, niż jej mąż podała mu milcząco fotografię dziecka. „Uważaj dobrze na chłopca." Żona przyrzekła mu to, odwróciła się i wyszła z celi z wymuszonym uśmiechem na ustach, sądziła, iż już nigdy więcej nie zobaczy swego męża. Hauptmann patrzył za nią długo, w milczeniu, potem usiadł i zaczął pisać list, obszerny list do gubernatora Hofmana. Mając jeszcze przed oczyma scenę pożegnania, powoływał się na swą żonę i dziecko, i prosił o łaskę, zapewniając ponownie iż nie ponosi winy w zamordowaniu dziecka Lindberghów. Hauptmann wskazywał na podejrzaną rolę Dra Condona, na sprzeczności, na niejasności i dziękował gubernatorowi Hofmanowi. Hofman przeczytał ten list i opublikował go. Było już popołudnie, przyszedł fryzjer, zgolił Hauptmannowi całą głowę, następnie przyszedł strażnik, rozpruł prawą nogawkę spodni skazanego aby można było przytwierdzić kontakt krzesła elektrycznego, obnażono mu również i kark. Sprowadzony surowym nakazem policyjnym, zjawił się w więzieniu w Trenton kat wschodnich stanów, Elliot, który wykonywał swe okrutne rzemiosło już od lat z niepojętym spokojem i rutyną. Wypróbował krzesło elektryczne, motor warczał, prąd trzeszczał, pan Elliot był zadowolony. Lloyd Fisher pożegnał się z Hauptmannem i zdawało się iż ten człowiek przeznaczony śmierci musi pocieszać adwokata, który płakał jak nieprzytomny i który nie mógł wprost tego pojąć, że to już teraz zaczyna wybijać ostatnia godzina skazańca, którego polubił. Jakby pod wpływem jakiegoś natchnienia, położył mu Hauptmann ręce na ramiona. „Wszystko będzie jeszcze dobrze" Adwokat nie wierzył w to, wyszedł z celi zupełnie złamany, a jego miejsce objął teraz pastor Matthisen, trzymając w ręku biblię, pastor który miał towarzyszyć Brunonowi Ryszardowi Hauptmannowi na tej ostatniej drodze. Przed więzieniem zebrały się tysiące ludzi, chcieli być blisko, w chwili wykonania wyroku, tłoczyli się coraz bardziej, liczba ich wzrastała, — przedziwne pragnienie, by być w pobliżu, gdy jakiegoś człowieka pozbawia się życia, pragnienie, znane wszystkim narodom od najdawniejszych czasów, pragnienie które zdaje się jest bardziej wieczyste, niż życie człowieka.

Morderca Zied otrzymał legalne zezwolenie na przesunięcie wykonania kary t. j. na trzydzieści dni, zatem pierwszą egzekucją mającą się odbyć o godzinie 8-mej miało być stracenie Hauptmanna.

W korytarzach tłoczyli się już dziennikarze — dopuszczono ich szesnastu — oficjalni świadkowie i lekarz. Osiem razy uderzył zegar na wieży miasta Trenton, czy Kimberling nie da zaraz znaku, czy nie otworzą się drzwi a oskarżony przejdzie kilka kroków ze swej celi do Sali Śmierci? Ostatnia droga? Lecz Kimberling czekał. Dziesięć minut po ósmej zakradł się jakiś dziennikarz do pokoju dyrektora więzienia, czerwona lampka paliła się, drzwi były zamknięte. Przyłożył ucho do drzwi, słyszał jak dyrektor więzienia mówi, nikt nie odpowiadał a więc rozmowa telefoniczna. A Hauptmann siedział w swej celi, ze skrzyżowanymi rękoma, z zaciśniętymi zębami, patrzył w drzwi. Ledwie słyszał monotonną litanię pastora. Godzina 8-ma, 20-cia! Wiedział że za 10 minut wszystko się skończy, nigdy bowiem w tym więzieniu nie odbywa się żadna egzekucja później jak 30 minut po ósmej. Aż tu nagle drzwi się otwierają, we framudze stoi Kimberling, Hauptmann wstaje, wyprostowuje się, jak dawniej w armii przed swym zwierzchnikiem, czy w tych ostatnich minutach jego życia przesunęła się przeszłość przed jego oczyma czy mury więzienne zapadły się, a on wstąpił do 103-go pułku infanterii? Uczynił dwa kroki naprzód, niechaj opowiedzą kiedyś jego synowi, że umierał odważnie, nie drgnąwszy nawet rzęsą. Lecz nastawił ucha. Czy zwodził go jakiś duch, czy miał halucynacje, czy też rzeczywiście słyszał głos dyrektora więzienia Kimberlinga?

„Przesunąłem narazie stracenie na 48 godzin" Nie pojmując niczego patrzył Hauptmann przed siebie, bez słowa wpatrywał się w pastora, lecz Kimberling powtórzył to zdanie. Przesunął stracenie, na dziesięć minut przed naznaczonym terminem, Hauptmann zachwiał się, lecz ten żelazny człowiek zebrał wnet siły, dowlókł się jeszcze do krzesła. Usiadł i ukrył głowę w dłoniach. Nie wyrzekł ani słowa.

Co się to stało, jakim cudem zezwolił Kimberling w ostatniej chwili na przesunięcie, jak doszło do tej najnowszej i największej sensacji w tym najbardziej sensacyjnym ze wszystkich wypadków kryminalnych?

Pani Hauptmann podtrzymywana przez Fishera opuściwszy budynek sądowy, zasłabła. Adwokat odprowadził ledwie przytomną do hotelu i uciekł stamtąd. Jeszcze miał w kieszeni wyznanie Wendla, które, jak twierdził Wilentz miało zostać odwołane. Ale dlaczego miano by uwierzyć temu odwołaniu? Pobiegł z tym wyznaniem do sędziego, nie można było przebłagać Trencharda, by na podstawie wyznaczenia uczynił coś dla Hauptmanna. Nie udał się pierwszy wielki atak Fishera. Lecz miał nadejść dzień, w którym obradowali Przysięgli Obwodowi, mający na tajnym posiedzeniu zadecydować, czy należy wdrożyć jakieś postępowanie, czy też nie. Tym przysięgłym Obwodowym przedłożył Fisher wyznanie Wendla. Byli to przysięgli obwodu, w którym znaleziono zwłoki dziecka. Oświadczyli gotowość zajęcia się tą sprawą na tajnym posiedzeniu. Już po dwu godzinach — o godz. 6-tej — otrzymał Kimberling wiadomość, iż Przysięgli obwodowi okazują wielkie zainteresowanie dla tej sprawy. Kimberling kazał oznajmić, że egzekucja zostanie wykonana najpóźniej w 30 mniut po ósmej, że jednak do tego czasu wysłucha wszelkich dalszych wiadomości. Dziesięć minut po ósmej, zatelefonował przewodniczący przysięgłych Freeman, do dyrektora więzienia.

„Wyłoniły się ciekawe momenty w tej sprawie. Zdaje się iż posiadamy możliwości wyświetlenia pewnych okoliczności w tym przestępstwie. Prosiłbym Pana o przesunięcie termi nu stracenia."

Kimberling zgodził się na przesunięcie. Miał ku temu prawo. zgodnie z ustawą wolno nu było wykonać egzekucję na Hauptmannie także i w każdy inny dzień tygodnia.

Co wpłynęło na Jury w tym kierunku, iż proszono o przesunięcie? Czy wzięto na serio wyznanie Wendla, które Wilentz określił jako wymuszone? Czy wydawało się ono sędziom conajmniej tak ważne jak dowody prokuratury w sprawie Hauptmanna? Co zeznał Wendel?

„Ja sam zrobiłem drabinę, wyszpiegowałem pomyślny moment, na drabinie zniosłem dziecko, zaniosłem je do mnie do domu, tam strzegłem i pilnowałem małego przez cztery tygodnie. Pewnego dnia, byłem nieostrożny, dziecko wypadło z kołyski, upadło na głowę i zmarło. Przestraszony więc i zaniepokojony wrzawą jaką mój czyn wywołał zawiozłem nieżywe dziecko z powrotem do stanu New Jersey i zagrzebałem je w miejscu w którym je znaleziono. Z wymuszeniem okupu nie mam nic wspólnego, ode mnie pochodzi tylko pierwszy pozostawiony na oknie list"

Proste wyznanie, jasne wyznanie, lecz wyznanie pełne sprzeczności. Jeśli by bowiem Wendel był autorem tylko tego jednego listu, skąd znaliby przestępcy z Bronx tajemne znaki? Lecz to wyznanie, nie wykluczające możliwości, iż Hauptmann pozostawał w kontakcie z szantażystami, zdawało się narazie być przekonywujące dla miejscowych przysięgłych.

A ten człowiek, znajdujący się między niebem a piekłem, szarpany nadzieją i zwątpieniem, będący na pograniczu życia i śmierci, ten człowiek nie stracił nerwów. Dręcząca niepewność, nie wyprowadziła go z równowagi i w nocy z 31-go marca którego miał umrzeć, na 1-go kwietnia, spał spokojnie jak dziecko, podczas, gdy morderca Zied, który jak Hauptmann miał również żonę i dziecko, oddalony od niego o trzy cele chodził niespokojnie tam i napowrót. Jego termin nie wynosił 48 godzin, wynosił 30 dni i mimo to nie posiadał on ani spokoju, ani daru panowania nad sobą niemieckiego cieśli. Tłumy stojące przed więzieniem rozeszły się już, tłumy, które dowiedziawszy się o przesunięciu terminu, wykrzykiwały na cały głos: „Pfuj Hauptmann, precz z Hauptmannem!" i „Brawo, Hauptmann niech żyje!" a okrzyki te przybierały coraz bardziej na sile. (c. d. n.)

TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 14 stycznia**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 114873

Zł. 25.000 na n-ry: 29781 41125

Zł. 10.000 na nr. 7668

Zł. 5.000 na n-ry: 24581 33460 37236 81223

Zł. 2.000 na n-ry: 7146 24919 25100 35186 60792 84366 89288 90219 103918 111981 131814 148151 155514

Zł. 1.000 na n-ry: 2781 20442 23333 23517 28650 23719 44597 47913 48212 53854 55421 63824 64090 70284 77308 81399 85872 87808 89183 95231 106764 108800 118624 120755 124190 124985 125719 126814 136994 140494 155510

Wygrane po zł 250

23 175 361 76 370 99 460 640 751 1072 131 221 44 521 39 618 32 33 66 767 91 893 72 2198 221 317 30 75 80 380 844 935 57 70 3055 36 159 527 65 94 642 754 819 74 929 4364 407 583 717 42 846 981 5009 67 272 75 530 94 879 6055 82 83 174 244 838 50 7000 63 113 23 448 713 74 76 900 17 8132 41 98 238 68 306 58 631 771 958 9079 108 99 224 364 540 44 667 738 823 43 966 74

10273 359 441 52 545 751 918 40 60 74 11050 74 78 197 581 618 21 827 85 958 74 12030 45 203 593 95 611 700 89 828 13012 16 94 97 182 218 92 359 445 507 48 712 49 92 39 818 33 66 68 14079 100 15 21 79 250 67 448 85 555 626 15078 105 13 39 45 57 236 371 83 438 505 29 36 92 625 69 793 876 16097 137 305 79 429 61 527 655 82 86 831 920 17151 52 359 611 91 798 18038 40 91 174 241 46 47 331 62 71 468 693 748 817 26 79 19080 191 285 90 306 82 561 98 041 43 718 92 856 57 901 7 54 57

20048 65 96 201 458 535 613 733 84 852 920 26 80 21064 294 322 33 87 89 430 57 843 63 22058 155 236 377 401 548 711 908 93 924 52 23092 143 66 92 97 212 35 330 68 427 515 48 77 621 78 704 867 929 24170 282 495 519 30 831 44 960 25050 176 258 375 432 56 613 38 66 702 53 57 812 51 73 74 26061 115 48 236 71 307 99 471 96 555 637 706 803 11 37 909 89 27127 333 72 519 71 610 703 4 11 83 976 84 28117 35 58 207 317 29 426 669 94 925 29056 273 365 409 13 83 642 714

30064 67 202 81 87 92 93 369 584 774 962 31050 153 228 44 310 17 56 564 623 742 811 43 94 968 91 32229 90 332 415 49 570 607 11 97 903 8 17 83 85 33044 269 315 33 84 89 502 93 761 825 29 34 34027 151 66 78 304 11 48 53 81 426 65 513 79 774 35085 266 363 93 77 522 685 787 844 46 55 85 36055 150 210 311 32 45 412 16 62 67 502 37064 88 456 538 621 714 60 73 77 857 947

38014 157 212 39 352 456 794 970 78 82 39091 95 332 60 400 603 22 990 96

40082 105 235 342 46 477 517 614 95 709 39 47 72 802 922 41083 94 188 430 52 92 709 42091 102 33 284 364 71 663 730 50 804 35 909 95 43127 57 301 5 9 419 39 96 529 56 776 80 838 44003 25 36 78 231 339 402 92 643 732 90 91 865 73 45015 16 89 186 324 31 62 87 560 752 54 65 46075 207 375 88 406 27 39 68 41 890 951 47063 92 172 242 315 48 493 573 73 746 70 95 802 48011 80 276 464 531 633 69 760 973 49118 295 369 86 516 713 73 97 866

50184 201 423 25 33 506 717 45 68 51027 63 451 501 760 940 9 91 52059 92 119 335 40 486 628 878 937 75 53162 74 428 92 94 918 24 54028 125 62 92 272 79 95 376 502 21 669 714 810 73 439 55030 332 483 582 895 922 56029 52 151 78 274 89 397 927 64 57007 55 159 67 97 274 538 87 617 734 58416 517 89 59147 49 58 453 520 43 91 601 10 36 52 98 749

60129 45 332 431 70 661 859 94 905 37 61009 16 208 67 79 310 88 90 544 653 84 736 81 829 87 963 62072 82 142 75 96 254 312 32 776 97 913 59 63023 117 316 679 751 832 88 64180 93 204 765 77 863 908 65169 248 98 318 70 714 811 938 77 66001 283 90 307 849 67041 95 154 227 54 83 427 92 531 662 706 38 68150 299 342 51 568 711 821 58 69058 454 531 61. 14 878 89 97 921 50 87

70026 132 75 219 33 42 43 53 530 619 732 47 60 998 71023 207 20 71 320 400 10 552 53 68 672 708 818 997 72003 33 103 50 392 427 79 713 71 924 30 52 93 73045 140 225 361 95 628 776 827 83 74304 418 570 83 84 635 75026 254 373 556 72 91 639 719 962 76234 79 91 313 63 425 603 79 77003 56 214 64 93 328 73 93 632 36 972 78026 204 405 536 86 608 35 89 727 907 79034 53 54 88 499 722 61 840 912

80011 54 100 32 203 422 34 748 923 81076 302 412 625 52 721 47 34 800 21 902 34 58 82035 416 22 36 571 689 91 787 83001 149 55 250 372 448 637 771 833 916 84015 152 60 91 244 74 96 341 84 403 17 57 783 833 86 919 85132 227 81 377 470 93 511 787 865 7 78 950 63 86025 293 319 69 959 87216 72 410 84 972 88030 334 355 679 90 747 964 89324 464 604 773 960

90240 419 76 522 648 85 741 844 85 989 91088 175 95 211 69 336 65 409 591 771 874 92025 118 92 321 791 93027 77 97 472 542 748 917 54 94071 155 38 356 512 92 743 95174 258 95 428 595 602 36 871 81 921 75 96149 69 103 28 51 335 83 676 705 908 53 55 97077 233 92 505 54 93 98019 131 363 404 639 911 99059 68 74 150 57 97 224 48 89 532 37 944

100150 405 540 612 909 82 101116 78 225 360 429 522 616 706 54 70 849 998 102036 64 169 77 366 428 43 578 672 785 916 93 103106 221 32 50 316 406 515 706 87 831 912 104317 519 51 771 78 886 105013 87 139 94 283 310 447 92 710 106033 291 307 435 67 505 707 15 107003 59 87 184 470 71 533 57 623 765 809 982 99 108172 306 630 743 58 109165 87 476 87 89 515 52 955 78

110144 370 7 7534 824 41 111119 46 388 641 731 964 75 112047 253 83 302 59 77 500 14 113149 587 658 718 73 919

114144 63 219 23 366 486 626 762 86 115011 90 564 672 116072 86 197 270 93 325 66 459 547 685 751 79 857 919 54 117032 127 47 88 247 369 93484 556 715 41 118094 209 99 336 401 60 926 119031 47 103 229 43 346 646 711 49 853 99 992

120034 74 92 101 39 74 258 66 98 312 463 601 700 19 33 99 918 76 121074 101 550 604 68 731 52 98 122129 255 73 562 647 98 806 79 85 988 123084 201 85 328 405 506 832 42 124044 56 83 110 33 59 230 73 326 503 37 819 925 125124 234 577 428 31 508 83 709 70 858 86 126138 42 302 525 606 735 78 900 127065 80 2 129 303 461 875 928 128100 28 78 97 201 23 77 441 545 757 810 10 129021 75 81 157 376 523 38 604 821

130045 86 113 45 393 480 544 668 85 846 966 131094 119 85 218 753 832 67 981 132161 219 411 542 85 848 945 133160 88 258 311 586 731 909 134033 401 49 748 851 982 8 90 135294 527 931 136210 22 691 8 899 137021 88 9 142 235 323 511 6626 70 781 91 902 97 138048 91 158 381 556 705 808 86 139056 100 9 36 41 5 414 69 596 762 829 76 943

140082 199 238 328 52 505 29 71 641 54 718 853 6 141032 3 69 155 230 40 74 375 462 668 833 53 4 77 917 94 142025 56 84 180 261 468 92 523 651 723 909 143053 123 232 9 57 414 30 557 776 877 144193 8 266 375 594 629 755 97 145016 229 302 88 566 608 825 55 146087 94 307 544 610 50 60 806 97 36 147021 107 42 67 70 239 350 429 83 704 83 804 955 148025 95 199 315 531 601 70 739 874 85 149111 23 417 48 70 514 59 652 72 94 729 94 814 88

150075 358 70 570 89 614 151090 1 106 38 99 209 328 542 608 86 96 718 879 91 920 50

152010 38 141 97 403 21 645 70 724 842 153023 66 163 236 70 459 544 53 637 83 932 154037 218 71 75 347 423 42 578 822 956 58 59 155098 193 216 328 418 35 578 680 807 70 952 76 156058 69 280 307 43 457 504 54 58 749 91 157003 208 62 302 423 645 734 92 801 11 36 87 928 48 158039 152 79 568 690 721 32 819 31 159241 355 56 503 28 908 32 68

III ciągnienie

Wygrane po zł 250

5 19 442 80 517 789 93 99 1081 354 81 516 82 829 938 59 2149 69 291 95 409 62 90 568 70 607 751 3029 655 4029 53 300 39 415 511 901 31 5305 529 38 835 921 6305 77 431 33 544 619 7013 61 174 217 366 447 56 91 501 867 8029 180 259 95 441 87 681 749 9012 710

10332 62 64 551 759 11298 411 576 12041 103 211 21 340 479 97 511 628 732 843 970 13063 139 237 68 448 518 634 14139 474 527 772 800 985 15142 210 62 449 80 910 80 16274 98 342 86 408 17156 289 319 75 473 565 738 930 18110 204 403 631 59 19088 104 417 81 762 845

20301 866 983 21264 834 991 22200 629 781 23038 415 580 746 871 24100 323 724 25 812 38 25025 317 411 559 893 26648 86 710 976 27089 107 227 753 82 851 28002 13 29 745 89 868 79 968 29080 188 519 694 840

30015 82 322 541 727 912 31003 126 33 385 643 790 845 32236 398 515 689 739 33158 480 925 34786 35253 342 836 36319 59 667 7054 93 363 562 67 86 685 793 932 38051 342 612 16 956 39457

40079 112 85 370 515 848 41194 303 26 82 411 44 62 548 42077 218 76 538 646 732 955 43001 260 87 334 476 759 946 44070 82 131 445 71 672 727 800 941 45229 434 524 95 632 707 35 850 92 46315 446 621 832 913 34 47028 138 55 465 643 749 814 48045 49094 337 402 21 760 856

50410 74 647 825 51013 173 659 80 800 96 52287 710 85 93 866 53067 201 30 332 44 531 42 51 641 717 54076 607 28 750 55 886 87

55345 952 94 56239 52 373 79 795 825 46 81 88 954 57137 402 75 89 891 955 58073 91 394 408 752 59141 86 227 422 691

60104 12 227 95 403 5 30 61186 214 41 65 346 81 510 978 62010 59 627 784 989 63271 314 82 88 456 524 720 97 946 64007 209 491 517 635 909 65175 79 895 66217 382 415 676 92 794 877 67137 46 97 535 658 902 68035 327 435 807 987 69029 63 659 78 729 892 954 69

70005 6 484 723 812 18 60 71100 237 81 89 315 4 541 913 72347 80 610 73001 4 74006 15 16 103 8 450 85 637 875 90 988 75086 94 260 344 456 714 76970 77009 106 12 37 222 51 345 78012 197 281 508 91 637 79100 37 234 86 380 91 703 854 914 26

80371 659 781 875 81120 374 95 418 38 675 82036 39 270 563 80 720 83014 110 218 300 8 13 752 836 38 39 43 958 63 848326 668 85102 84 649 844 57 957 86544 986 87134 340 530 790 863 88390 594 901 50 89013 198 469 75 603

90349 404 91317 417 56 529 650 756 995 92103 363 93134 250 400 35 663 810 94105 442 95072 114 498 96140 305 546 66 844 97112 515 802 96 98028 42 266 846 933 99424 692 888 963

100056 79 287 492 101348 409 803 20 992 102041 300 701 908 103121 201 536 90 896 104077 292 500 4 637 804 105017 195 337 556 701 106023 294 353 515 906 107027 49 10 99 273 84 301 17 464 527 79 751 24 108106 220 46 689 742 109021 445 659 805

110348 628 726 111281 509 736 112025 35 351 405 113396 441 604 996 114255 301 711 937 84 115235 79 430 535 617 49 116193 429 31 528 656 738 852 93 95 117006 152 253 548 749 73 858 118142 533 908 119115 349 552 686 864

120249 404 561 646 860 121064 124 46 222 495 715 50 945 122448 755 835 80 971 123106 337 516 551 638 791 817 124139 382 417 97 635 55 125248 514 43 644 872 126129 72 878 928 127143 242 528 689 730 128292 385 656 857 987 129153

130074 148 321 672 841 131105 544 132017 150 402 751 133013 205 460 580 677 704 57 134191 273 76 86 501 60 825 135289 873 136019 133 349 461 834 84 925 137101 280 547 658 759 874 901 138464 565 755 139484 854 921 60

140060 104 65 293 359 587 710 53 141821 142023 120 95 698 871 143009 93 166 630 50 144140 528 83 630 46 145018 69 160 244 330 74 524 550 146007 42 106 556 59 677 147128 61 877 148435 66 721 41 57 961 76 149271 75 341

150029 105 606 151316 571 152282 372 505 95 860 94 944 153043 46 80 43 255 311 77 586 774 824 520 154244 663 78 155197 156000 28 320 21 54 65 631 57 817 955 157379 837 158095 489 99 582 833 47 159314 520 912 50

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na n 113984

Zł. 10.000 na n-ry: 10165 13218 154919

Zł. 5.000 na n-ry: 1286 29083 36456 110736

Zł 2.000 na n-ry: 24864 38901 39246 40790 49373 59649 60135 75583 84078 91698 108108 122270 125599 126521 144528

Zł 1000 na n-ry: 537 3590 8640 11933 37441 38841 43219 46527 52665 54381 64375 71437 88195 90029 17826 100125 110168 117961 118249 118851 126449 131240 147505 149323 159764

Wygrane po zł 250

590 1030 66 79 743 988 2001 22 142 249 303 56 591 3142 287 798 909 50 4500 747 878 5184 226 35 561 79 6840 76 7124 356 675 766 8150 84 275 87 437 546 687 91 9212 360 72 79 439 616

10370 535 690 774 11351 865 12091 111 636 70 836 13148 332 544 73 823 14494 519 705 21 897 15187 386 437 560 675 822 60 937 16363 446 540 654 17044 181 297 316 549 74 670 781 18019 145 986 19065 94 219 88 903 97 781

20083 195 575 21060 318 421 507 646 748 962 22034 283 304 14 454 623 67 23068 373 428 74 502 916 24157 562 25179 238 539 640 716 856 929 27168 223 401 26 48 697 28107 49 95 367 437 635 29217 780 89 95 896 945 98

30155 76 283 99 484 980 31040 202 466 665 99 921 96 32139 247 405 84 33020 247 449 34057 145 435 35376 429 595 802 36359 558 89 824 37108 84 319 494 550 81 615 91 703 863 913 91 38216 85 656 810 20 39114 552 974

40032 530 741 55 41200 69 443 760 829 42513 665 739 803 43113 434 807 95 44054 614 882 930 45213 83 89 792 842 924 53 58 46205 549 655 883 47018 186 226 386 651 68 933 48117 251 442 941 49098 483

50248 608 41 958 51044 835 52046 357 521 53521 628 716 981 54015 393 804 35 55336 54 72 416 75 965 56121 60 243 544 607 10 58 57057 589 58005 185 213 564 634 59320

60108 226 505 31 62 76 685 61154 99 396 498 789 883 950 62007 304 341 654 74 862 928 67 63251 450 574 718 50 64117 46 390 764 65681 740 989 66116 28 716 973 67053 151 344 442 750 877 921 68095 410 34 69147 263 74 393 458 526 610 88 806 61 72 981

70293 831 71299 658 734 995 72015 157 453 97 73288 528 810 961 74489 514 689 735 845 933 75021 996 76172 77207 362 487 78533 770 79007 280 604 95 753 82 881

80217 356 423 512 749 59 83 803 81493 662 726 82127 424 653 81 910 83232 364 84012 394 507 22 604 841 99 911 85095 624 56 884 86036 377 837 60 87349 602 720 88156 248 69 822 73 992 89323 655 729 848

90031 456 511 658 746 917 21 43 91015 74 206 704 831 940 67 92177 246 85 436 505 93449 572 673 752 89 818 36 94129 411 84 527 728 885 95435 576 685 817 911 96070 72 337 440 749 80 97193 304 467 576 869 98192 241 554 920 99015 186 352 85 564 613 56 961

100162 278 351 449 53 561 644 66 955 101033 73 321 597 628 703 102348 77 789 895 103128 564 985 104250 363 795 819 82 94 105042 316 436 708 106554 886 107129 278 364 939 81 108007 116 567 662 70 815 17 24 63 987 109051 714

110015 45 109 37 421 789 111167 68 730 978 112017 129 275 804 27 113173 444 504 627 925 114089 173 736 826 995 115273 334 116 774 116303 490 515 17 117039 215 62 568 633 41 776 875 928 118112 380 593 748 820 119063 240 402 832

120047 140 87 592 121142 239 347 486 122095 425 70 577 123005 23 189 673 700 37 805 908 124065 33 822 977 125331 63 411 676 718 62 866 126330 732 838 127125 128170 397 446 815 83 956 129346 590 611 964

130063 105 131186 211 456 93 624 25 880 132292 778 92 97 133019 21 71 558 915 20 135052 276 367 600 27 919 136420 557 740 137095 317 722 56 96 891 138050 163 300 671 871 947 139040 408 17 59

140181 227 555 640 760 817 40 984 141067 186 736 99 929 142272 446 557 689 780 865 143190 346 62 417 61 671 754 144258 94 442 832 145226 347 678 888 914 146045 479 641 940 147186 309 63 720 53 148121 223 44 731 149286 420 607 810

150076 100 756 803 49 151001 196 426 582 750 82 877 152037 968 153024 224 39 704 154129 304 41 592 795 155093 233 483 888 156454 550 616 86 157072 150 753 158137 215 64 347 423 86 695 999 159233 507 616 65 739

Radio na dziś

Poniedziałek, 16 stycznia.

14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Śpiączka — czarny sen Afryki“ słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka“; 16.35 Recital śpiewaczy Zofii Masalskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 16.55 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton Rom. Fajansa; 17.10 Koncert kameralny. 18 „Koks“ wygł. K. Porayski; 18.10 Recital fortepianowy Jadwigi Szamotowej; 18.30 Polonezy Ogińskiego — audycja muzyczna; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. Bron. Makowska (harfa) i Marian Demar-Mikuszewski (śpiew); 20.35 Dziennik wieczorny; wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Sonety instrumentalne“ T. Z. Kasserna, audycja na tle wierszy Witolda Hulewicza; 21.40 Nowości poetyckie omówi Wład. Sebyła; 22 „Wesołe kumoszki z Windsoru“ — opera komiczna w adaptacji radiowej Wł. Ormickiego; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz., komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

18 LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. DROITWICH: Recital śpiewaczy. RYGA: 18.05 Rosyjskie arie operowe. RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert wieczorny. PRAGA: 18.20 Koncert sekstetu salonowego.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Solo na organach. PRAGA II.: Program karnawałowy. PARIS PTT.: 19.30 Muzyka lekka. PRAGA: „Śpiewajmy wszyscy razem“ — pieśni w wyk. chóru, ork. i sol. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. STRASBURG: Koncert wokalny.

20 DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej“ — muzyczny program rozrywkowy. MONTE CENERI: Dawna muzyka belgijska. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. PRAGA: 20.10 Koncert popularny. POSTE PARISIEN: 20.15 Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 20.20 Utwory Mozarta. LONDYN REG.: 20.50 Koncert muzyki lekkiej.

21 LILLE: „U doktora“ — operetka. 21.30 „Wschód w muzyce“ — koncert symfoniczny. RENNES: 21 Koncert orkiestrowy. RZYM: Recital skrzypcowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. TALIN: 21.10 Melodie z południa — koncert. PRAGA II.: Utwory Czajkowskiego. MONTE CENERI: 21.15 Dawna muzyka hiszpańska. DROITWICH: 21.20 „Śmiejmy się z życia“ — muzyka jazzowa. LONDYN REG.: Solo na gitarze, wyk. Segovia. RADIO PARIS: 21.30 Transm. z Opery. PARIS PTT.: Muzyka jazzowa. MEDIOLAN: 21.40 Koncert symfon.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symf. i chóru. KOWNO: Muzyka lekka. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. STRASBURG: Teatr wyobraźni. LUKSEMBURG: 22.05 Muzyka taneczna. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: „Pamiętam“ — muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: 22.30 Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 22.40 Koncert.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek: godz. 3.30 pop. „Zaczarowane koło“ (dla młodzieży szkolnej).

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN

(ul. Bocheńska)

Poniedziałek: godz. 9 wiecz. „Jazda na gapę“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Piekło Sahary“ (Albert Prejean) i „Dama na dwa tygodnie“ (Joan Crawford, Franchot Tone).

ATLANTIC: „Zgrzeszyłam“ (Michele Morgan) i „W sidłach miłości“ (Grace Moore)

APOLLO: „Miodowy miesiąc“ (Franciszka Gaal).

LOPP: „Ten, którego ukochałam“.

PROMIEŃ: „Profesor Wilczur“ (J. Stępowski i Barczewska)

SCALA: „Brawura“ (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)

ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu“ (George Aleksander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).

SZTUKA: „Mściciele“ (Loretta Jung i in.).

CIECHA: „Rena“ — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)

WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

Wielka afera oszukańcza przed Sądem krakowskim

Pierwszy dzień sensacyjnego procesu

Epilog wielkiej afery oszukańczej rozgrywa się dziś na forum sądowym w Krakowie. Na dużej sali Sądu Okręgowego rozpoczął się dzisiaj proces Karola Dziekanowskiego i tow. oskarżonych o szereg oszustw na szkodę różnych osób.

Na sali sądowej ustawiono żelazne łóżko, na którem rzed rozpoczęciem rozprawy

przyniesiono na noszach osk. Adola Ehrlicha

Przebywa on w szpitalu więziennym skąd został przeniesiony na salę sądową. Ehrlich przedstawia straszny widok, gdyż cały pokryty jest bliznami i ranami.

Na wstępie rozprawy przewodniczący zapytuje lekarza więziennego dra Kaczyńskiego czy stan zdrowia Ehrlicha pozwala na udział w rozprawie. Lekarz stwierdza, że Ehrlich cierpi na tzw. łuszczycę. Jest to choroba przewlekła, ciągnąca się szereg lat, a nieraz i całe życie. Stan Ehrlicha był już gorszy, aniżeli obecnie, tak, że musiano go umieścić w szpitalu św. Łazarza. Obecnie stan jego uległ nieznacznej poprawie i nic nie stoi na przeszkodzie, aby był obecny na rozprawie.

W czasie rozprawy obok łóżka Ehrlicha czuwa lekarz i sanitariusz.

Z reszty oskarżonych em. podpułkownik Dziekanowski przebywa w więzieniu i doprowadzony został na rozprawę pod eskortą. Jest on w cywilu ma przy sobie teczkę aktów, które czyta.

Po odebraniu generaliów od oskarżonych, które przytaczamy poniżej, przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Pierwszych pięciu oskarżonych pozostaje pod zarzutem należenia wzgl. udzielania pomocy związkowi który pod pozorem interwencji i wyszukiwania posad nabrał szereg osób na różne kwoty.

Akt oskarżenia

Uwagę mieszkańców Krakowa, a zwłaszcza bywalców kawiarń, zwrócił jeszcze w roku 1932 fakt zażyłej znajomości jaka łączyła dwóch emerytowanych podpułkowników — Karola Dziekanowskiego i Tadeusza Śmigielskiego z pośrednikiem i agentem handlowym Adolfem Ehrlichem. Uderzało, że dwaj wysokiej rangi wojskowi, występujący przeważnie w mundurach z pełnymi odznaczeniami, przebywają w publicznych lokalach w towarzystwie znanego aferzysty Adolfa Ehrlicha, jego brata Salomona i szwagra Leona Baldingera, zapoznając się za pośrednictwem Ehrlicha z jakimiś interesentami, których Ehrlich do lokali sprowadzał.

W latach 1933 i 1934 z polecenia władz prokuratorskich Wydział śledczy prowadził dochodzenia które wykazały ścisły kontakt między Dziekanowskim a Ehrlichem Ale dopiero śledztwo wszczęte w roku 1935 wykryło szczegóły tej afery.

Ustalono, że Adolf Ehrlich, korzystając z mieszkania swego szwagra Leona Baldingera, przy ul. Powiśle 3 prowadził biuro pośrednictwa dla poszukujących posad, które następnie prowadził w sklepie Baldingera przy ul.. Zwierzynieckiej. Adolf Ehrlich wykorzystywał wiadomości o wakujących czy też opróżnić się mających posadach i za pośrednictwem swoich pomocników wyszukiwał osoby, poszukujące pracy, by od nich

wyłudzać wysokie należności

za rzekome wyrobienie posady.

Zarówno pośrednicy jak i sam Ehrlich wiedzieli doskonale, że nie mają wpływu na nadanie danej posady lub, że posada taka w ogóle nie istnieje i dlatego musieli poszukujący posad przedstawiać takie osobistości, któreby swym stanowiskiem mogły wzbudzić zaufanie Tej roli podjął się emerytowany podpułkownikk Karol Dziekanowski, do tego celu służyło nazwisko podpułkownika Śmigielskiego i kapitana Smulki.

Karol Dziekanowski, związany z Ehrlichem interesami jeszcze od roku 1929, zgodził się chętnie na ukazywanie się w jego towarzystwie w lokalach publicznych a wtajemniczony przez Ehrlicha w każdą z aktualnych spraw — potwierdzał przedstawianym mu reflektantom że posada opisana przez Ehrlicha jest istotnie wolna, roztaczał swe ogromne możliwości interwencyjne, opisywał swe

stosunki we wszystkich władzach państwowych,

nie wyłączając instytucyj centralnych w Warszawie, utwierdzał ich w przekonaniu, że starania jego będą skuteczne, a tym samym skłaniał niezdecydowanych i bojących się o swe — często w największym wysiłku zdobyte pieniądze, do wypłacania wysokich honorariów za pośrednictwo.

Zarówno Dziekanowski jak i Ehrlich po otrzymaniu należności nie przedsiębrali żadnych starań, które reflektantom obiecywali a wyłudzane sumy zwracali jedynie częściowo i to przeważnie pod groźbą skierowania sprawy do prokuratury.

Zarzuty przeciw Dziekanowskiemu rozpoznawane częściowo przez Sąd Honorowy dla oficerów sztabowych D.O.K. V. w Krakowie, — spowodowały przekazanie akt tego sądu do dyspozycji Sądu Powszechngo, a zarazem

pozbawienie Karola Dziekanowskiego prawa noszenia munduru wojskowego.

Przeciw Ehrlichowi, Śmigielskiemu, Dziekanowskiemu i tow. złożony został akt oskarżenia i w tej sprawie odbyła się w styczniu 1937 rozprawa w wyniku której Ehrlich skazany został na półtora roku więzienia, Śmigielski został uniewinniony a sprawę Dziekanowskiego wyłączono, gdyż nie zjawił się na rozprawie, rzekomo z powodu choroby.

Tymczasem w kwietniu 1937 wpłynęły dalsze doniesienia przeciw Dziekanowskiemu, — przeprowadzono szereg rewizji a znaleziony materiał stał się punktem wyjścia dla szeroko zakrojonego, drugiego z kolei śledztwa, wszczętego przeciwko Dziekanowskiemu, Ehrlichowi i innym. Śledztwo ujawniło ogromny zasięg przestępnej działalności oskarżonych, a w oparciu o śledztwo poprzednie wykryło nici — łączące oskarżonych we wspólny związek, mający na celu dokonywanie oszustw pod pozorem pomocy w uzyskiwaniu posad i interwencji u władz państwowych.

Sztandarową postacią przestępczego związku bez której nie mógłby on rozwijać tak szerokiej działalności, a przy tym działać tak długo bezkarnie, była osoba Karola Dziekanowskiego. Podpułkownik

występujący w mundurze z pełnymi odznaczeniami, Karol Kruk Dziekanowski

musiał wzbudzać zaufanie i szacunek u klientów bandy, rekrutujących się przeważnie z ludzi prostych, skłopotanych swoimi interesami łatwowiernych i chętnie przyjmujących ofiarowaną im pomoc. Gdyby rola Dziekanowskiego w bandzie polegała jedynie na pokazaniu się od czasu do czasu publicznie w towarzystwie Ehrlicha, Baldingera czy innych, to ten sam fakt wystarczałby dla zakwalifikowania jego roli jako naczelnej. Cóż dopiero, gdy zaczął on zapewniać o swych wielkich wpływach, znajomościach i stosunkach z wysoko postawionymi w hierachii społecznej osobami, gdy obiecywał, że się tymi sprawami osobiście zajmie, godne szacunku mundur i odznaczenia, wysoka ranga podpułkownika — momenty te umiejętnie wyzyskane, musiały budzić zaufanie i wiarę w słowa Dziekanowskiego, w jego obietnice i przyrzeczenia.

Podobną, choć skromniejszą od Dziekanowskiego, rolę w bandzie miał Stanisław Siess. W pewnych wypdkach on był tym, który rzekomo starał się o załatwianie interesów klientów bandy, wyrabiając przeważnie posady woźnych. Autorytetem człowieka starszego, poważnego, emerytowanego majora, budził on również zaufanie, do poczynań bandy. Postępowanie co do Stanisława Siessa ze względu na jego chorobę umysłową, zostało zawieszone.

Adolf Ehrlich, to centralna postać bandy i jej kierownik. W jego ręku koncentrowały się nici wszystkich oszukańczych interesów, do niego kierowano klientów, on przeprowadzał wstępne pertraktacje z nimi, zapewniał ich o wielkich możliwościach bandy, o wpływach i znaczeniu Dziekanowskiego i Siessa. Ehrlich aranżował spotkania poszkodowanych z Dziekanowskim i Siessem, uczestniczył w rozmowach, pobierał pieniądze od klientów, uspakajał ich gdy nalegali o zwrot pieniędzy, Dla nadania pozorów prawdy swym oświadczeniom i zapewnieniom,

występował w roli dyrektora banku

mającego duże znajomości i znaczenie, przeprowadzającego poważne operacje finansowe. W obecności zainteresowanych telefonował do dyrektorów banków i przeprowadzał z nimi rozmowy, z których wynikało, że sam prowadzi szerokie interesy i dysponuje większymi sumami.

Bezpośrednim pomocnikiem Ehrlicha. jego prawą ręką, był szwagier jego Leon Baldinger Wtajemniczony we wszystkie interesy bandy, spełniał polecenia Ehrlicha, na jego adres — przychodziły listy, on jeździł w interesach banku do Warszawy i pomagał w pertraktacjach z klientami. Baldinger podpisywał weksle wydawane poszkodowanym i wydobywał od nich kompromitujące członków bandy dokumenty. Ponadto udzielał lokalu w swym sklepie przy ul. Zwierzynieckiej, tam bowiem w pokoju za sklepem była główna siedziba bandy.

Rola Szymona Spitza polegała przede wszystkim na

wyszukiwaniu ofiar

i kierowaniu ich do centrali bandy na ul. Zwierzyniecką. Otrzymawszy z góry swój udział za wyszukanie klienta, pozostawiał dalszy bieg wypadków Ehrlichowi.

Dr Jakub Boroż dostarczał weksli ze swym

podpisem na zaspokojenie poszkodowanych. Podpisując weksle swym nazwiskiem nie ponosił żadnego ryzyka, gdyż pensja jego jako urzędnika, obciążona była zajęciem poborów na kilka lat przez 41 wierzycieli a nadto prowadzono przeciw niemu dalsze jeszcze egzekucje. Dla pokrzywdzonych jednak weksle jego jako czynnego urzędnika przedstawiały przecież pewną gwarancję.

Działalność swą rozwijali oskarżeni na terenie miasta Krakowa i Warszawy w czasie od roku 1932 do końca roku 1935. Z ogromu materiału dochodowego, ilustrującego sposób działania bandy, wysuwają się na pierwszy plan jako najbardziej typowe następujące wypadki, dokonanych lub usiłowanych oszustw:

Sąd Okręgowy w Wadowicach rozpatrywał w roku 1929 sprawę 42 oskarżonych za przestępstwa karno skarbowe, popełnione w związku z nadużyciami w firmie Adolf Frenkel i synowie w Białej. Między skazanymi widnieją emerytowany komisarz Kontroli Skarbowej, Wojciech Wydro, skazany na rok więzienia i 536.250 zł, oraz Stanisław Gołda, skazany na rok więzienia i 655.675 zł. Z końcem roku 1932 prokuratura przystąpiła do wykonania orzeczonych wyrokiem kar.

Wojciech Wydro żalił się przed znajomym, że został niewinnie zasądzony i szukał dróg, by

uzyskać możność nie odcierpienia kary

Za pośrednictwem Spiessa Wydro poznał się z Ehrlichem, który oświadczył, że Dziekanowski jest kuzynem ministra Michałowskiego i jeździ z nim na polowania. Ehrlich pobrał od Wydry 300 zł za sprowadzenie Dziekanowskiego z Warszawy do Krakowa i zastrzegł sobie 300 dolarów za zapoznanie Wydry z Dziekanowskim. Po otrzymaniu tej kwoty udał się z Wydrą do restauracji Sudera na pl. Dominikańskim dokąd przybył Dziekanowski w mundurze podpułkownika. Był on już poinformowany o sprawie, zapewnił, że niewątpliwie potrafi wyrobić ułaskawienie i zażądał za to tysiąc dolarów.

Wydro porozumiał się z Gołdą, który chcąc również uzyskać ułaskawienie, sprzedał grunt i obaj wyjechali do Warszawy, gdzie w jednym z hoteli

wypłacił Dziekanowskiemu w obecności Ehrlicha 1000 dolarów.

Od tej chwili rozpoczęła się długa konferencja między Dziekanowskim a Wydrą. Dziekanowski przechwalał się przed Wydrą zażyłą znajomością z ówczesnym szefem biura personalnego Wacławem Dlouhym, prokuratorem Cybulskim i jakąś panią „która jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości".

W międzyczasie Wydro i Gołda zostali aresztowani i

odcierpieli kary jednorocznego więzienia

Zarówno Wacław Dlouhy, jak i sędzia Adam Chochliński, jak wreszcie i Maria Węglowska, radca Ministerstwa Sprawiedliwości zeznali, że Dziekanowski nie interweniował u nich konkretnie w żadnej sprawie. Zapewnienie Ehrlicha, że Dziekanowski jest spokrewniony z ministrem Michałowskim jest kłamstwem.

Dalsza sprawa, to sprawa Herszla Hammera W roku 1931 stwierdził dziekan Wydziału Lekarskiego U. J. w Krakowie, że sidmiu słuchaczy dostało się na Wydział medyczny nielegalnie. Ujawniono wówczas przekupstwo sekretarza Wydziału Lekarskiego Michała Kipera i zasądzono w związku z tym Maksa Schmalzbacha i Adolfa Kleinmanna.

Wśród owych siedmiu studentów, których wpis unieważniono znajdował się Wilhelm Hammer. Ojciec jego, Herszel Hammer, z zawodu tercjan, nie mogąc pogodzić się z tym, że syn jego nie będzie mógł ukończyć medycyny w Krakowie szukał sposobu uzyskania zmiany decyzji w tej sprawie i zwrócił się do swego znajomego Szymona Spitza, który skierował go do Ehrlicha i za tę czynność pobrał później

od Hammera kwotę 1500 zł

Ehrlich oświadczył Hammerowi, że ma znajomego pułkownika, który dzięki olbrzymim znajomościom może wszystko zrobić i podjął się starań o sprowadzenie Dziekanowskiego z Warszawy do Krakowa, celem omówienia sprawy. W mieszkaniu Spitza doszło do spotkania między Herszlem Hammerem a Dziekanowskim przy współudziale Spitza i Ehrlicha. Dziekanowski przedstawił się wówczas

jako sekretarz ministra Pierackiego

i zapewniał, że sprawą tak pokieruje, iż z Ministerstwa Oświaty przyjdzie do U. J. nakaz przyjęcia Hammera na medycynę. Uzasadniając swe żądanie koniecznością „popicia z tymi gośćmi od których to zależy" zażądał Dziekanowski

od Hammera honorarium w kwocie 9000 zł

Sumę powyższą złożył Hammer jako depozyt w kancelarii adw. Wilhelma Kohanego w Krakowie, z tym zastrzeżeniem, że może ona być wypłacona za równoczesnym zgłoszeniem się Dziekanowskiego i Hammera.

Już w następnym dniu zgłosił się Dziekanowski z Hammerem u adw. Kohanego o wydanie depozytu i w tym dniu wypłacił Hammer Dziekanowskiemu 4500 zł. W kilka dni później, przybył Dziekanowski w towarzystwie Ehrlicha do mieszkania Hammera i zapewniając, że sprawa jest załatwiona, zażądał wypłaty dalszych 4500 z. Na całą sumę 9000 zł pobrał Hammer weksle Dziekanowskiego. Gdy Hammer nalegał na załatwienie sprawy Dziekanowski zapewniał go, że wpis nastąpi z pewnością od początku przyszłego roku szkolnego.

Z początkiem roku szkolnego 1932/33 weszło w życie rozporządzenie o badaniu stanu zdrowia studentów przy wpisie na uniwersytet. Wyzyskał to Dziekanowski pobierając od ojca Hammera bon na dalsze 2700 zł pod pozorem wyjednania korzystnej opinii lekarzy. — Dziekanowski podkreślał, że badanie lekarskie, którgo dokonać mają prof. dr Latkowski i dr Oszacki, może wypaść niekorzystnie dla młodego Hammera, bo po przebytej w swoim czasie trepanacji czaszki ma on widoczną bliznę na głowie.

Jak się okazuje, z zeznań prof. dra Latkowskiego i dra Oszackiego, nie wchodził dr Oszacki w ogóle do komisji badającej studentów, a prof. dr Latkowski twierdził, że Dziekanowskiego w ogóle nie zna.

Ostatecznie zapadła decyzja, że młody Hammer musi wyjechać do Warszawy, gdzie Dziekanowski wystara się o przyjęcie go na medycynę na uniwersytecie w Warszawie. Wilhelm Hammer wyjechał z Baldingerem do Warszawy, gdzie spotkał się z Dziekanowskim który zaprowadził Hammera

do hrabiny Dunin-Markiewiczowej przy ul. Wspólnej

przedstawiając go jako starającego się o przyjęcie na medycynę. Markiewiczowa podjęła się starać o przyjęcie u dziekana Wydziału Lekarskiego w Warszawie i oznajmiła, że telefonicznie wezwie Hammera do Warszawy. Pomimo złożenia egzaminu wstępnego Hammera nie przyjęto na Wydział Medyczny w Warszawie i na propozycję Markiewiczowej rozpoczęto starania o przyjęcie go na uniwersytet poznański. Markiewiczowa wyjechała z Hammerem do Poznania, lecz i tutaj przyjęcie nie nastąpiło Ostatecznie Hammer zapisał się na chemię w Krakowie, zaś ojciec jego stracił w związku z tymi interwencjami 15.000 zł. Prócz tego wręczył Hammer Ehrlichowi kwotę 2.800 zł. wyłudzoną pod pozorem wydatków.

Żądanie zwrotu wyłudzonych pieniędzy doprowadziło do umowy mocą której Hammer wydał weksle i bon Dziekanowskiego wzamian za co otrzymał 1.500 zł w gotówce i weksel na sto dolarów podpisany przez Ehrlicha i Baldingera. W toku śledztwa stwierdzono, że

hrabina Dunin Markiewiczowa

wydaliła się z Polski w nieznanym kierunku a zeznań prof. Emila Godlewskiego wynika, że Dziekanowski uzyskawszy u niego audiencję wprowadził go w błąd, przedstawiając iż Wilhelm Hammer nie miał nic wspólnego z aferą Schmalzbacha roku 1931 i że Hammer ma się wychrzcić i ożenić z jego krewną.

Dalszą z kolei jest sprawa Zygmunta Reicha. Ojciec studenta Alfreda Reicha, Zygmunt Reich starał się uzyskać wpis dla swego syna na medycynę i zasięgnął w tej sprawie rady Adolfa Ehrlicha. Za jego pośrednictwem poznał Dziekanowskiego, który podjął się interwencji i radził, by Reich zapisany na wydział przyrodniczy starał się zapoznać z profesorami, a on ze swej strony spowoduje, że profesorowie zwrócą uwagę na studenta. Nastąpiła seria spotkań Dziekanowskiego z Reichem, w czasie których Dziekanowski pożyczył od Reicha 250 dolarów, wystawiając 5 weksli. Pierwszy z nich został zaprotestowany a później po pertraktacjach z Ehrlichem Reich otrzymał tylko 150 dolarów, potwierdzając odbiór całej sumy.

Dalsza z kolei to sprawa firmy „Iskra Karmański". Maksymilian Chyżowski, właściciel tej firmy złożył w Ministerstwie Przemysłu i Handlu podanie o zezwolenie na przywóz z zagranicy 23 maszyn. Chyżowski zlecił przeprowadzenie tych starań swemu urzędnikowi Benjaminowi Heffnerowi, który porozumiał się z Ehrlichem żądającym kilka tysięcy złotych za załatwienie sprawy w trzech dniach. Heffner wypłacił Ehrlichowi 150 zł. na koszta podróży i wyjechał z nim do Warszawy.

Tam Ehrlich poznał Heffnera z księdzem kapelanem Pilipowskim którego szwagier Konrad Patek był dyrektorem gabinetu ministra przemysłu i handlu. Kapelan Pilipowski upewniwszy się u Heffnera że chodzi o zupełnie legalną sprawę udał się z nim dwukrotnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i ostatecznie wyszedł z jakiegoś biura ministerialnego z oświadczeniem, że sprawa będzie pomyślnie załatwiona. Heffner wypłacił w imieniu firmy „Iskra" 500 zł. księdzu Pilipowskiemu na budowę kościoła w Inowrocławiu.

Tymczasem sprawa przedłużała się i dopiero trzytygodniowe starania Heffnera doprowadziły do uzyskania zezwolenia. Koszty rzekomej interwencji Ehrlicha wyniosły ponad 2.000 zł. Zeznaniami świadka Pilipowskiego stwierdzono, że Dziekanowski zaznajomił go

z Ehrlichem jako swoim dawnym żołnierzem i przyjacielem

i nastawał na zapoznanie go z dyrektorem Patkiem, co istotnie kapelan Pilipowski przeprowadził. Ehrlich oszukał ks. Pilipowskiego, prosząc go o żyrowanie weksli na 2.000 zł. rzekomo dla Dziekanowskiego, które następnie ks. Pilipowski musiał wykupić.

Dalsza z kolei to sprawa Efroima Ratza. Dn. 12 czerwca 1934 zawarł Efroim Ratz właściciel firmy Bernard Ratz w Krakowie ze spedytorem Marianem Zünderem pisemną umowę w sprawie uzyskania zezwolenia na przywóz 500 wagonów papieru z zagranicy do Polski. W umowie wyszczególniono warunki honorarium dla osób, które miały się sprawą tą zająć i interweniować u miarodajnych władz. Zünder zgłosił się do podpułkownika Smigielskiego, który zapoznawszy się z Ratzem i Zünderem podjął się uzyskania zezwolenia w przeciągu 2 — 3 dni. W jakiś czas potem Dziekanowski wezwał Efroima Ratza do Warszawy i oczekując go na dworcu, zawiadomił, że żądane zezwolenie już uzyskał, za co zażądał wypłaty 4.000 zł. Tegoż dnia wieczorem na telefoniczne zlecenie Dziekanowskiego

Ratz wypłacił Ehrlichowi w hotelu Bristol 3800 zł

Łącznie Dziekanowski i Ehrlich pobrali w tej sprawie 8.000 zł. a zapewnienia Dziekanowskiego okazały się nieprawdziwe, gdyż Ministerstwo Przemysłu i Handlu prośbie Ratza w całości odmówiło. Sąd polubowny w tej sprawie zasądził na rzecz firmy Bernard Ratz kwotę 3.800 zł. od Karola Dziekanowskiego.

Ofiarą aferzystów padł również Stefan Walicki, którego zięć Ludwik Prochownik znalazł się w roku 1934 bez posady. Walicki wpadł w sidła Ehrlicha, który przyrzekł mu wystarać się o posadę dla Prochownika w Ubezpieczalni Społecznej w Zakopanem, żądając kwoty 1.000 zł. Ehrlich przedstawił Walickiemu, że ma do dyspozycji 17 różnych posad i nakłaniał go by i on sam zdecydował się na posadę, za co policzy mu tylko 1.200 zł. Walicki podkreślał, że jest starym człowiekiem co utrudni sprawę, ale Ehrlich podkreślał tę okoliczność, jako właśnie pożądaną dla posady kontrolera rewidenta, jaką mu zapewniał. Walicki wypłacił Ehrlichowi 2.200 zł. nie biorąc kwitów ani weksli.

W międzyczasie jednak Prochownik zawiadomił swego teścia, że Ehrlich jest oszustem. Nieporadny Stefan Walicki nie potrafił jednak postawić sprawy z Ehrlichem jasno, ale powierzył Ehrlichowi dalsze jeszcze czynności za sowitym wynagrodzeniem. Podanie Stefana Walickiego o posadę kontrolera zwróciła dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Zakopanem bez uwzględnienia. Nie otrzymawszy ani posady ani pieniędzy oddał Walicki sprawę adwokatowi Ehrlich zdecydował się zwrócić Walickiemu 1.500 zł. z tego 1.000 zł. w wekslach, z których wykupił tylko trzy na sumę 300 zł.

Łatwowierność Walickiego nie ograniczyła się wszakże do sprawy posady dla niego i dla Prochownika. Za pośrednictwem Ehrlicha starał się Walicki o odroczenie służby wojskowej dla swego syna. Ehrlich wyłudził od Walickiego dalsze pieniądze a ponadto gdy Walicki starał się znów o posadę dla swego brata Ludwika, pobrał od niego dalsze sumy. Łączna

suma wyłudzona przez Ehrlicha od Stefana Walickiego wynosi 5050 zł

Akt oskarżenia wylicza w dalszym ciągu 8 szczegółowych wypadków w których naciągnięto różne osoby na różne kwoty. Ofiarami oskarżonych padli Sala Sonnenschein, Stanisław Rachwalik, Władysław Stanuch, Stanisław Kowalski, Józef Majka, Stanisław Macuda, Bronisław Gołębiowski i Eugeniusz Dyna. Osobom tym chodziło o uzyskanie koncesji na detaliczną sprzedaż trunków, posady w Ubezpieczalni Społecznej, stanowisko woźnego w Prokuratorii Generalnej itp.

Dalszym przejawem działalności związku było

założenie spółdzielni bankowej

pod nazwą Małopolski Zakład Eskontowy. Rozpoczęto akcję rozsprzedaży dolarówek, która jednak nie dała wyników. Działalność Małopolskiego Zakładu Eskontowego dzięki zarządzeniom władz ograniczyła się do kilku miesięcy i nie potrafiła narazić w większych rozmiarach na szkodę szerokich warstw społeczeństwa. Jednak jest ona dobitnym wyrazem istnienia Związku, w którym brali udział Ehrlich, Baldinger i Dziekanowski.

Wreszcie akt oskarżenia obejmuje kilka wypadków interwencyjnych, w których ofiarą padli kupiec krakowski Leopol Margulies, b. sędzia dr Morus i inni.

Prócz spraw załatwionych w bandzie Dziekanowski rozwijał ożywioną działalność indywidualną. Znalazłszy się w 46-tym roku życia w stanie nieczynnym w randze podpułkownika, pragnął — jak sam przedstawia — życia ruchliwego i rzucił się w wir interesów. W Warszawie, Krakowie, Gdyni i Katowicach starał się wyszukać na własną rękę osoby, potrzebujące pomocy przy załatwianiu spraw, a instytucjom, u których szuka stanowiska przedstawia swe ogromne rzekomo stosunki i możliwości interwencyjne.

Wyrób sztucznych obcasów, automatycznych sznurowadeł „Reks", wytwórnia patentowanych kłódek, sklep z futrami w Gdyni, kupiona na kredyt we Lwowie taksówka, „Esco - Sporting". „Lak - Kost", „Liepol" dla sprzedaży przedmiotów, pochodzących z licytacji, firma T. P. H., skup starego żelaza, celem wywozu do Palestyny, kolejne stanowiska doradcy i interwenienta we firmie „Monier", „Oświęcim—Praga", eksploatacja dóbr Kisorycze, budowa kolei Sierpc — Brodnica, — to tylko część ujawnionych w śledztwie zajęć Dziekanowskiego.

[?]ajono przed nim, że on który

przed wojną był majstrem ślusarskim, a dosłużył się stopnia podpułkownika,

jest potrzebny do „otwierania drzwi". Wedle zeznać świadka adw. dra Aleksandra Lachsa ten tylko wzgląd skłonił w r. 1932 dra Rychlewskiego, przewodniczącego komitetu wierzycieli masy spadkowej po Chaimie Grifflu do przyjęcia Dziekanowskiego jako urzędnika, a następnie powierzenia mu roli opiekuna małoletnich dzieci zmarłego kupca za pensją 1.500 zł. miesięcznie.

Podobnie jak Dziekanowski tak też Ehrlich i Baldinger prowadzili cały szereg interesów handlowych, których większość ma charakter co najmniej bardzo podejrzany, o ile nie noszą wyraźne przestępstwa.

Ostatnie dwie sprawy, przedstawione w akcie oskarżenia to sprawa złożenia przez Dziekanowskiego fałszywych zeznań przed sądem i nakłonienia go do tych zeznań przez Teofilę Immerglückową, oraz sprawa wyłudzenia akt u podpułkownika Ząbkowskiego.

Z Teofilą Immerglückową łączyła Dziekanowskiego znajomość jeszcze od r. 1928. W czasie licytacji u Immerglückowej Dziekanowski który wystąpił w mundurze podpułkownika zakupił pewne rzeczy a przesłuchany potem w tej sprawie jako świadek zeznał nieprawdę.

Przeciwko Krzysztofowi Sience, synowi senatora Sienki w Krakowie toczyło się w r. 1933 dochodzenie prokuratorskie o przestępstwa z art. 264 i 187. Postanowienie to zostało umorzone. W międzyczasie Krzysztof Sienko, odbywający służbę wojskową w Włodzimierzu Wołyńskim dopuścił się kradzieży ubrań swych kolegów, został wydalony z Włodzimierza Wołyńskiego i utracił prawa podchorążego.

Dziekanowski interweniował u komendanta szkoły pułkownika dra Ludwika Ząbkowskiego w tej sprawie i otrzymał od niego akta sprawy celem sporządzenia odpisów, zobowiązując się akta te zwrócić. Nie uczynił tego, oddane mu czasowo do dyspozycji akta dochodzeń przywłaszczył sobie.

Tak przedstawiają się w zarysie rozmiary tej sensacyjnej afery, zobrazowane na 64-rech stronach aktu oskarżenia. Prokurator powołał do rozprawy 82-ch świadków i zawnioskował odczytanie 101 pism, protokołów i dokumentów. Personalia oskarżonych są następujące:

Karol Dziekanowski, ur. w 1885 w Sokołowicach powiatu stopnickiego, emerytowany podpułkownik WP, niekarany.

Adolf Ehrlich, ur. 1891 w Żukowie powiatu lubaczowskiego, kupiec skazany nieprawomocnie na półtora roku więzienia.

Leon Baldinger ur. 1893 w Jastrzębiu powiatu limanowskiego, kupiec niekarany.

Szymon Spitz, ur. 1890 w Drochobyczu powiatu przemyskiego, urzędnik rolniczy niekarany.

Dr Jakub Boroż ur. 1890 w Warysni — Bielczy, powiatu brzeskiego, emer. urzędnik niekarany.

Teofila Immerglückowa, ur. 1884 w Prądniku Czerwonym powiat krakowski, rolniczka, niekarana.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Bartynowski, wotują s. o. dr Stępniowski i s. o. dr Wsołek. Bronią adwokaci: dr H. i dr J. Baderowie, dr Grzybowski dr Markus, dr Palenker, dr Schoenwetter i dr Soehnel.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Pryszczyca w województwie krakowskim

Zamknięcie targów w 17 miejscowościach

W ostatnim numerze krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego znajdujemy wykaz okręgów zapowietrzonych i zagrożonych pryszczycą na terenie woj. krakowskiego.

Okręgi, zapowietrzone pryszczycą, obejmują niektóre gminy w pow. bialskim, bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim, dębickim, jasielskim, krakowskim, limanowskim, mieleckim, myślenickim, nowosądeckim, nowotarskim, wadowickim, żywieckim jak również część m. Krakowa.

Do okręgu zagrożonego pryszczycą wcielono ponadto powiat chrzanowski. Normalne targi na zwierzęta racicowe zostały zamknięte w pow. bialskim — w Białej, w brzeskim — w Borzęcinie, Wojniczu, w chrzanowskim — Krzeszowicach, w dąbrowskim — w Dąbrowie, Szczucinie i Żabnie, w Krakowie na centralnej targowicy, w limanowskim w Skrzydlnej, Tymbarku, w myślenickim — w Jordanie w wadowickim w Andrychowie, Kalwarii Wadowicach Zatorze i Zawoi, w żywieckim — w Milówce.

„Skarb" w starej walizce

Dwaj murarze skazani za kradzież

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał sprawę kradzieży złotych monet wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych a będących własnością kupca tarnowskiego, Arie Frieda.

Fried będąc zamożnym człowiekiem, ukrył cały swój majątek w starej walizce, w rupieciarni.

Podczas odnawiania domu dwaj murarze: Aleksander Chorob i Michał Kalita, natrafili przypadkiem na walizkę z pieniądzmi i cały „skarb" sobie przywłaszczyli.

Fried spostrzegł kradzież tego samego dnia i podejrzewając murarzy, zwrócił się do nich o zwrot walizy.

Ponieważ murarze odmówili, sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Tarnowie, który skazał Choropa i Kalitę po 2 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji uchylił, skazując obu oskarżonych po 6 miesięcy więzienia.

Śmiertelny wypadek w kopalni „Piłsudski" w Jaworznie

Na kopalni „Józef Piłsudski" w Jaworznie wydarzył się wstrząsający wypadek. Na pokładzie pracował robotnik 27-letni Karol Kucia, który odstawiał wózki do filara.

W pewnej chwili zahaczył wózkiem o stempel. Wskutek wstrząsu wagoniki wykoleiły się a Kucia uderzony został kamieniem w głowę. Nieszczęśliwy padł trupem na miejscu.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Delegacja litewska opuściła Wilno

Wilno, 1. 1. PAT. Dziś opuścili Wilno dr inż. St. Kripas, wicedyrektor departamentu leśnego min. rolnictwa republiki litewskiej, inż. Andrius Skuczas, dyrektor państwowych zakładów przerobu drewna i Antanas Vasilliauskas, dyrektor syndykatu drzewnego w Kłajpedzie.

Wymieniona delegacja w czasie kilkudniowego pobytu zapoznała się z gospodarką drzewną w szeregu nadleśnictw podległych dyrekcji lasów państwowych okręgu wileńskiego.



Śląsk posiada 154 kluby i 16.105 piłkarzy

Ciekawe dane z działalności największego i najsilniejszego w Polsce okręgu piłkarskiego

Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przygotował na walne zgromadzenie w dniu 15 bm. obszerne sprawozdanie ze swej działalności zeszłorocznej. W sprawozdaniu tym na uwagę zasługują następujące dane:

Śląsk posiada 154 kluby, które posiadają zarejestrowanych graczy 16.105, przy czym poniżej 16 lat jest 2984 graczy. Kluby w ciągu roku rozegrały 3457 zawodów. Boisk ogółem na Śląsku jest 134, z których jednak tylko 47 stanowi własność klubów podczas gdy reszta jest dzierżawiona.

Kluby w ciągu roku zainkasowały ze wstępów na mecze blisko ćwierć miliona złotych a mianowicie 201.463,53 zł. co stanowi kwotę wyższą w stosunku do roku poprzedniego o 59.263 53 zł. Na poczet Funduszu Pracy zapłaciły kluby w ciągu roku od biletów wstępu 10.832.81 zł.

Śląsk posiada 3 podokręgi a mianowicie: Bielsko - Bialski (18 klubów), Rybnicki (28 klubów) i Zaolziański (16 klubów) przy czym karwińską Polonię zakwalifikowano automatycznie do I Ligi śląskiej.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że kluby wpłaciły tytułem składek do okręgu 5.987.99 zł.; z zawodów reprezentacyjnych Śląsk uzyskał czystego dochodu 6.783.94 zł. zaś ligowe kluby Ruch i AKS wpłaciły tytułem 1 proc. od osiągniętego dochodu 702.50 zł. W pozycji rozchodów przeznaczono na sprawy administracyjne Okręgu 11.403.48 zł. na sprawy wyszkoleniowe 5.940.89 zł.

Koszty podróży Okręgu pochłonęły 1.855.84 zł.

Ogółem Okręg miał dochodu 26.153.02 zaś rozchód wyniósł 23.587.90 zł. Pozostałość na rok 1939 — 2.565.12 zł.

Słynny mecz piłkarski z Wolverhampton przyniósł dochodu 27.823.68 zł. jednak rozchód był też poważny gdyż 22.847 zł. czyli, że Śląsk zarobił na angielskiej drużynie „tylko" 4.976 zł. Mecze z Racing Clubem ze Strasburga przyniosły deficyt w wysokości 4705 zł

Reprezentacja Śląska rozegrała 8 meczów wygrywając 3, remisując 2 i przegrywając 3 (Lwów, Strasburg, Gliwice) uzyskując ogólny stosunek bramek 30:28 na swą korzyść.

Ruchliwym był Wydział Gier i Dyscypliny, który załatwił w ciągu roku ub. 1368 spraw. M. in. zawieszono 8 drużyn, zamknięto 5 boisk, dyskwalifikacyj dożywotnich nałożono 10 innych dyskwalifikacyj 262. Zwolnień udzielono graczom 911, a wykreśleń 120. Wydział unieważnił 12 spotkań mistrzowskich.

Za najbardziej fair grę przyznano nagrody następujący drużynom:

W Lidze Śląskiej — Dąb
W klasie A — KPW Katowice
W klasie B — Liga - Powstaniec Giszowiec
W klasie B — Ligoń Janów
Dla druż. junior. — TS Szopienice.

Ze sprawozdania Wydziału Spraw Sędziowskich wynika, że Śląsk posiada 156 sędziów, którzy prowadzili zawody w 2019 wypadkach.

W ciągu roku przyjęto 17 nowych sędziów. Wydział w ciągu roku skreślił z listy sędziów dyscyplinarnie 9 sędziów.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 16. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła plus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 10 cm. Śnieg mokry.

Morskie Oko: temperatura plus 9 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 40 cm. Śnieg mokry.

Kasprowy Wierch: temperatura plus 1 stopień. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 70 cm. Śnieg mokry

Dolina Chochołowska: temperatura plus 8 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 8 cm. Śnieg mokry.

Hala Gąsienicowa: temperatura plus 7 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 27 cm. Śnieg mokry

Cracovia nie grała w Krynicy

Rezerwowa drużyna hokejowa Cracovii rozegrać miała w niedzielę i poniedziałek dwa mecze w Krynicy, z zespołem Jaworzyny i reprezentacją Krynicy.

Wskutek odwilży, jaka panuje obecnie w Krynicy, oba spotkania zostały odwołane.

Liga angielska

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo I Ligi angielskiej przyniosły pewne niespodzianki. Na leży do nich porażka leadera Derby County w spotkaniu w Sunderland'em 0:1. Uwagę zwraca także zwycięstwo Evertonu nad Arsenalem

Inne wyniki są następujące: Aston Villa — Blacpool 3:1. Bolton Wanderers—Leed United 2:2. Charlton Ath.—Liverpool 1:3. Chelsea—Middlesbrough 4:2, Muddersflied Town—Midlesbrough 4:2, United—Grimsby Town 3:1. Preston Northend—Leicester City 2:1. Stoke City—Birmingham 6:3 i Wolverhampton—Brentford 5:2.

KUSOCIŃSKI ZNOWU W DOSKONAŁEJ FORMIE

W niedzielę w południe w hali krytej Akademii Wych. Fiz. na Bielanach odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez warszawski Okr. Zw. Lekkoatletyczny. W zawodach tych startował m. in. Janusz Kusociński, który znów błysnął pełnią swej doskonałej formy.

Od kilku tygodni słyszeliśmy, że Kusociński zawzięcie trenuje i nie tylko pod względem kondycyjnym, ale i także i stylowym poczynił duże postępy.

Na niedzielnych zawodach dowiódł tego w zupełności, wygrywając w bardzo dobrym stylu i formie bieg 4 km. i bijąc Wirkusa o 25 sekund, czyli około 150 m.

Kusociński prowadził w tym biegu od startu do mety i ani na chwilę nie był zagrożony. Po drodze na 8 km. miał on podobno czas 8:58 niestety nie został ten wynik przepisowo zmierzony. A szkoda, gdyż byłby to nowy rekord polski w hali. Na 4 km. poprawił Kusociński dawny rekord Wirkusa sprzed dwóch lat o blisko półtorej minuty, osiągając doskonały czas. jak na zawody w hali, 12:22.5.

Wyniki zawodów tych były następujące: Konkurencje męskie: 50 m. — 1) Sulikowski (AZS) 6,3 2) Grosicki (Żagiew) 6,3 3) Bienas (PKS) 6,6.

1 km. — 1) Staniszewski (Syrena) 2:45.9 w dobrej formie 2) Mulak (Skra) 2:51,6 3) Mielnicki (Polonia) 2:53,5.

4 km. — 1) Kusociński (Warszawianka) 12:22,5 2) Wirkus (Warszawianka) 12:47,9 3) Gałuszka (Orzeł) 13:00 4) Cybulski (Warszawianka).

60 m. płotki — 1) Sulikowski 9,2 2) Zaranek (PKS) 9,6.

Skok wzwyż: Stańczyk (Warszawianka) 166 cm. 2) Kujawski (Orkan) 166, 3) Wróblewski (Pol) 166 cm. skok w dal: Stefanowicz (Warszawianka) 636 cm.

Kula: 1) Lampe (Orkan) 11.75 2) Gędziorowski (Pol) 1.00 sztafeta wahadłowa 6 razy 50 m.: Polonia 41.2 2) Policyjny KS 42.2 sek.

Konkurencje kobiece: 50 m. 1) Jarzębińska (Skra) 7,4 2) Baranowska (Pol) 7,7 500 mtr.: 1) Zborowska (Pol) 1:34,6 2) Zwirliczówna (Skra) 1:37,8 3) Subiczwóna 1:38, skok w dal: 1) Zwirliczówna (Skra) 425, 2) Baranowska (Pol) 423, 3) Rosińska (Skra) 417, kula: Sawicka (Skra) 886, 2) Walczakówna (Głuchoniemi) 8,32 3) Zuchowska (Skra) 708, sztafeta wahadłowa 4 razy 50 metrów: 1) Skra 32,7 2) Głuchoniemi 33,8.



Zez

Dwie przyjaciółki obmawiają trzecią:

— Ona, proszę cię, jest taka zezowata, że jak płacze, to jej łzy na plecy kapią!

Dowód miłości

— Czy ty mnie kochasz?

— Dałam ci dziś dowód, że cię bardzo kocha!

— Jaki dowód?

— Tańczyłam z tobą.

— To ma być dowód?

— Pewno! Czy ty wiesz, jak ty tańczysz?

Nasze pociechy

Dzieci były w odwiedzinach u babci i bardzo wcześnie powróciły d domu.

— Napewno byłyście niegrzeczne — rzekł ojciec po ich powrocie — i dlatego babunia odesłała was.

— Ależ nie, tatusiu. Byłyśmy bardzo grzeczne.. Przez cały czas zgodnie bawiłyśmy się.

— A w co bawiłyście się?

— W pogrzeb babci.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.